Wydanie drugie

Rok XII **Katowice, poniedziałek dnia 8-go listopada 1937 roku** **Nr. 307**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-36. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 86-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485 Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.60, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Antykomunistyczny blok zasłoną

dla gospodarczej penetracji Niemiec i Włoch na obszarze Chin?

W Londynie krążą najróżnorodniejsze pogłoski, dotyczące osoby ambasadora von Ribbentropa oraz jego dalszej kariery. Mówiono mianowicie o przeniesieniu go na stanowisko ambasadora w Rzymie, o powołaniu na ważne stanowisko w stolicy Rzeszy, wreszcie o wyznaczeniu na mediatora w zatargu chińsko-japońskim. Ambasada niemiecka zdemontowała wprawdzie te wiadomości, oświadczając, że o żadnej zmianie na stanowisku ambasadora nie ma mowy, jednakże — mimo to — wydaje się rzeczą wysoce prawdopodobną, że ambasador Ribbentrop naprawdę niezadługo opuści swe stanowisko w Londynie. Trudno się przy tym oprzeć wrażeniu, że **inicjatywa w tym względzie wyjść mogła od czynników brytyjskich,** wśród miarodajnych bowiem kół brytyjskich nie ukrywają bynajmniej swego poważnego niezadowolenia z racji wystąpienia Ribbentropa w Rzymie.

W pewnych angielskich kołach politycznych panuje przekonanie, że zawarty przy czynnym współudziale von Ribbentroppa włosko-niemiecko-japoński pakt jest jedynie **zasłoną dla daleko ważniejszego porozumienia tych trzech mocarstw, dotyczącego podziału wpływów handlowych pomiędzy Niemcy i Włochy na obszarze Chin, jakie ewentualnie podlegać będzie kontroli japońskiej. O ile tego rodzaju porozumienie zostało naprawdę zawarte, to — zdaniem angielskich kół politycznych — jest ono zwrócone bezpośrednio przeciw interesom W. Brytanii na dalekim wschodzie.**

Bohaterskie kobiety chińskie, które narówni z mężczyznami walczą w obronie granic swej ojczyzny.

Cele akcji japońskiej w Chinach

WARSZAWA. Bawiący przejazdem w Warszawie szef chińskiego wydziału japońskiego sztabu głównego płk. Tan-Takahaszi na temat obecnego rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie, powiedział m. in. co następuje:

Akcja japońska w Chinach ma na celu: 1) Odcięcie Chin od wszelkich wpływów komunistycznych, 2) uregulowanie stosunków pomiędzy Mandżu-Kuo i Chinami, 3) otwarcie terenów dla ekspansji gospodarczej Japonii, której wytwórczość przemysłowa od chwili opanowania Mandżurii wzrosła trzykrotnie.

Zdaniem płk. Takahaszi 400-milionowy naród chiński nie jest usposobiony wrogo wobec Japończyków, zaś źródłem obecnego konfliktu są w pierwszym rzędzie wpływy komunistyczne w Chinach, oraz opór obecnych rządów Kuomintangu, liczących na poparcie Anglii.

Jeśli chodzi o bezpośrednie stosunki sowiecko-japońskie — płk. Takahaszi oświadczył iż Japonia nie dąży do zbrojnego konfliktu ze Związkiem Sowieckim, jednak gotowa jest przeciwstawić się w najostrzejszy sposób wszelkim próbom szerzenia wpływów komunistycznych na Dalekim Wschodzie. Płk. Takahaszi zaznaczył, że przed samym wybuchem obecnego konfliktu chińsko-japońskiego przybyły do Chin wielkie transporty materiałów wojennych z Władywostoku i z sowieckiej Azji środkowej przez prowincję Sin-Kiang (Turkiestan Chiński).

Zdaniem płk. Takahaszi obecne działania wojenne wojsk japońskich w Chinach przyczynią się do całkowitego wyjaśnienia stosunków sowiecko-japońskich w tym sensie, że albo Sowiety lojalnie uznają obecne stanowisko Japonii na kontyngencie azjatyckim i powstrzymają się od szerzenia komunizmu na Dalekim Wschodzie, **albo też uznają za stosowne podjąć jawną interwencję, co oczywiście, oznaczałoby wojnę sowiecko-japońską.**

Dookoła zaniechanej przez ks. Windsoru podróży do Ameryki

WASZYNGTON. Podsekretarz stanu Welles bronił wczoraj stanowiska rządu wobec oskarżenia o obojętność w związku z zamierzoną podróżą księcia Windsoru do Stanów Zjednoczonych. Welles podkreślił, że ks. Windsoru nie był zaproszony oficjalnie przez rząd Stanów Zjednoczonych, lecz w razie jego i małżonki przyjazdu do Stanów Zjednoczonych, zapewnione byłyby wszelkie honory, udzielane członkom angielskiej rodziny królewskiej.

Deklaracja księcia Windsoru, ogłoszona onegdaj w Paryżu, wywołała w amerykańskiej opinii publicznej silne wrażenie. Podkreśla się tu, że książę nie solidaryzuje się z jakimkolwiek systemem przemysłowym i że **nie jest ani zwolennikiem ani przeciwnikiem** jakiekolwiek doktryny politycznej czy rasowej. Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy Green, ogłosił komunikat, oświadczający, że jeżeli książę i księżna Windsoru przybędą do St. Zjednoczonych, to spotkają się z jaknajszczerszym i jak najgorętszym przyjęciem ze strony robotników. Komunikat dodaje, że krytyka, sformułowana przez Amerykańską Federację Pracy, zwrócona była wyłącznie przeciwko p. Bedaud, a nie przeciwko księciu Windsor. Komunikat Greena ukazał się w kilka godzin po kongresie robotników kanadyjskich, który wypowiedział się w tym sensie, że robotnicy kanadyjscy byliby szczęśliwi, mogąc przyjąć księcia i księżnę Windsor, gdyby zechcieli oni przybyć do Kanady.

Saragossa pod gradem bomb

PARYŻ. — Z Barcelony donoszą, że rządowe siły powietrzne dokonały **największego od czasu trwania wojny domowej nalotu na Saragossę.** W godzinach porannych nad miastem pojawiło się 40 wielkich sowieckich bombowców, które rozpoczęły planowe bombardowanie ważniejszych obiektów. Wśród mieszkańców Saragossy, nie niepokojonych od szeregu miesięcy przez czerwone samoloty, wybuchła **olbrzymia panika.**

W pewnej chwili miastem wstrząsnął potężny huk. Jak oświadczyli lotnicy, uczestniczący w bombardowaniu, udało im się wysadzić w powietrze wielki magazyn amunicyjny.

Szkody powstałe w mieście wskutek bombardowania są olbrzymie. Ofiary w ludziach są prawdopodobnie bardzo wielkie.

DALSZE SUKCESY JAPOŃCZYKÓW NA FRONCIE SZANGHAJSKIM

TOKIO. Ministerstwo wojny podaje, że wojska japońskie, które wylądowały w piątek na południe od Szanghaju, dotarły do Uangpu i znalazły się w rejonie, położonym na południe od Sungkiang. **Chińczycy stracili tam 5 armat i pozostawili 1000 zabitych.**

SZANGHAJ. Wojska japońskie zdołały przerzucić most na rzece Suczao na wysokości m. Czuczjakao, która zajęły 3 dni temu. Poważne posiłki japońskie przeprawiają się przez rzekę.

Pogoda na poniedziałek

W dalszym ciągu pogoda pochmurna i miejscami mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia, zwłaszcza na wschodzie kraju. Dość ciepło (dniem temperatura powyżej 10 st.). Wiatry południowe i południowo-wschodnie — dolne słabe górne z szybkością około 30 km/godz. Widzialność rankiem słaba, dniem dość dobra. Podstawa chmur od 200 do 600 m.

Jan Lorentowicz akademikiem literatury

WARSZAWA. W dniach 6 i 7 listopada 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury. W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekr. gen. Juljusz Kaden-Bandrowski oraz akademik literatury Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Kornej Makuszyński, Zofia Nałkowska, Zenon Miram-Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

W pierwszym dniu obrad prezes Polskiej Akademii Literatury Wacław Sieroszewski wygłosił przemówienie z powodu zgonu akademika literatury śp. Bolesława Leśmiana. Pamięć Zmarłego uczciła Polska Akademia Literatury chwilą milczenia. Następnie załatwiono szereg spraw bieżących, wynikających z porządku dziennego. W drugim dniu obrad wybrano zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury, większością ⅔ głosów, nowym akademikiem literatury Jana Lorentowicza na miejsce opróżnione przez Karola Huberta Rostworowskiego.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO Z UDZIAŁEM MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA

WARSZAWA. Wczorajsza uroczystość inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego miała specjalnie uroczysty charakter, ponieważ w ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie przez Pana Marszałka Śmigłego Rydza popiersia Marszałka Piłsudskiego którego imię nosi uniwersytet.

GŁOSY FRANCUSKIE O DEKLARACJI POLSKO - NIEMIECKIEJ

PARYŻ. Agencja Havasa, komentując deklarację polską i niemiecką w sprawie wzajemnego traktowania mniejszości, stwierdza, że rząd francuski wita je z zadowoleniem, ponieważ przyczynia się one do dalszej poprawy stosunków między Polską a Niemcami. Agencja Havasa dodaje, że rząd francuski był informowany przez rząd polski o przebiegu rozmów na ten temat.

AMERYKA ZANIEPOKOJONA

NOWY JORK. Na temat paktu włosko-niemiecko-japońskiego „New York Times" pisze, że w Waszyngtonie obawiają się pomocy, jaką mogłyby otrzymać niektóre kraje Ameryki Południowej ze strony bloku antykomunistycznego na wypadek wybuchu „rewolucji narodowej" **ponieważ możliwa byłaby wówczas interwencja ze strony Związku Sowieckiego.** Dalej dziennik zauważa, że nie tylko Portugalia, ale i inne państwa europejskie mogą zdecydować się przystąpić do ligi antykomunistycznej. Ruch ten może również przenieść się do Ameryki łacińskiej, **gdzie interesy życiowe Stanów Zjednoczonych mogłyby był zaczepione bezpośrednio.** Koła urzędowo zaniepokojone są — oświadcza dalej dziennik — rozwojem antydemokratycznych manewrów politycznych w niektórych częściach Ameryki południowej i centralnej, przewidując możliwość interwencji i wpływów europejskich w tej części świata.

Makabryczna historia

Mowa pogrzebowa Benesza źródłem natchnienia dla listu pana Korfantego na kongres Stronnictwa Pracy

„Merkuriusz Polski" zamieszcza interesuje informacje w sprawie listu powitalnego Korfantego na kongresie Stronnictwa Pracy. Rewelacyjne te uwagi zamieszczamy poniżej:

Otóż na tym kongresie Zjednoczonej Demokracji, z której wyłoniło się owo Stronnictwo (Stronnictwo Pracy — przyp. red.) czytano uroczyście list p. Wojciecha Korfantego. I ja czytałem potem w komunikatach list. Nawet mam treść przed sobą.

Otóż czytam ten list i tak mi coś po głowie chodzi, chodzi, żem już gdzieś, kiedyś, niebardzo dawno to samo czytał.

I myślę, pamięć wytężam, głowę łamię, gdzieżem to ja już czytał te słowa? Coś, coś mi się roi, jakby Praga, jakby p. Benesz, jakby... Aha. Mam. Idę w róg pokoju, wygrzebuję ze stosu gazet „Prager Presse" z opisu pogrzebu Masaryka, wyszukuję mowę Benesza... Jest! Zgadza się. To tu!

Otóż proszę Państwa, p. Benesz, w mowie pogrzebowej nad trumną Masaryka, naprzód mówił w ogóle o zmarłym prezydencie, o jego życiu, zasługach, walce.

A potem mówił bardzo pięknie o demokracji. Nic coprawda nowego nie powiedział, ale zawsze powiedział to pięknie.

P. Benesz, w pewnym miejscu, powiedział tak, cytując słowa Masaryka:

— **Najlepszym argumentem dla demokracji jest wiara w człowieka w jego wartość, w jego uduchowienie — nieśmiertelną jego duszę.**

A p. Korfanty, w pewnym miejscu swego listu, napisał tak:

— **Źródłem naszej demokracji jest wiara w człowieka, w bezcenną jego wartość, płynącą z nieśmiertelnej jego duszy.**

Co? Można się wzdrygnąć? Ba! Wzdrygnąwszy się, czytamy dalej. Zaraz w następnym zdaniu p. Korfanty napisał... ale chwileczkę, zajrzyjmy naprzód do p. Benesza.

Otóż p. Benesz powiedział:

— **Humanitarna demokracja jako system socjalny, kulturalny i polityczny nie jest dla Niego (Masaryka) żadną teorią, ani systemem pomysłów, tez, lub schematycznych instytucyj...**

A p. Korfanty, zaraz w następnym, jak się rzekło, zdaniu napisał:

— **Nasza demokracja nie jest jakąś teorią, jakimś systemem pomysłów filozoficznych, lub zlepkiem schematycznych, bezdusznych instytucji...**

Można podskoczyć na stołku?

Ale to jeszcze nic. P. Benesz wygłosił takie twierdzenie:

— **Etycznie motywuje się demokrację, jako polityczne urzeczywistnienie miłości bliźniego.**

A p. Korfanty napisał:

— **...demokracji, która w naszych pojęciach jest stałym urzeczywistnieniem miłości bliźniego.**

Pan Benesz powiedział, że demokracja jest religijną pokorą.

— **...przed prawem każdego człowieka do szczęścia i prawdziwie ludzkiego, swobodnego życia.**

A p. Korfanty:

— **...pragniemy takich zmian w całym życiu zbiorowym, aby każdy człowiek miał zapewniony żywot prawdziwie ludzki.**

Pan Benesz:

— **Ona (demokracja) jest porządkiem moralnym, politycznym i socjalnym, utworzonym przez historyczno-filozoficzny rozwój świata nowoczesnego; jest stanem zjawisk, który inne systemy na jakiś czas mogą poderwać — ale rozwój ten idzie niepowstrzymanie naprzód, humanitarna demokracja zostaje na placu i ostatecznie w całej pełni zwycięży!**

A p. Korfanty:

— **Demokracja jest ruchem moralnym, politycznym i socjalnym, wynikającym z ducha chrześcijańskiego, jest koniecznością rozwoju naszej myśli filozoficznej i nieodzownym wynikiem naszych dziejów. Mogą ją osłabić, mogą ją obezwładnić czasem systemy antychrześcijańskie, ale nigdy nie zdołają jej zniszczyć, ona zawsze zwycięży!**

Można jęknąć?

Rany Boskie, plagiat? Jeszcze jeden plagiat? Mało było jeszcze i p. Korfanty? Co się stało, na miły Bóg? Zaraza jakaś na mózgi padła, że już żyć bez zrzynania jeden od drugiego nie mogą? Powietrze jakieś takie specjalne, czy co?

Ale nie. Wiem, jak to było.

Pan Korfanty, jak wieść niesie, bawi aktualnie w Czechosłowacji. Oczywiście pojechał do Pragi na pogrzeb Masaryka. Wysłuchał mowy p. Benesza i bardzo mu się podobała. Accurate jakoś w tym czasie przyjaciele organizowali w Warszawie kongres Zjednoczonej Demokracji wypadło list posłać.

Ano więc siadł p. Korfanty list pisać. Pisał ten list, w pracy się zatopił, poprawiał, przekreślał, a że był pod wrażeniem mowy p. Benesza, a i temat też był o demokracji, więc całkiem niechcący, wprost machinalnie, jak to mówią, podświadomie przelewał na papier słowa i zdania, które mu się po zakamarkach pamięci błąkały. Nauka zna takie wypadki. Człowiek czymś się przejmie, potem zupełnie o wrażeniu zapomni, a jednak przy najbliższej okazji wrażenia odtworzy i zgoła przytem bezwiednie.

Tym bardziej, że jak wyobraził sobie p. Korfanty tych różnych p. Popielów, zdawien dawna z polityki wycofanych, a znowu do niej wracających, jak, powiadam, uprzytomnił sobie za stołem prezydialnym te szacowane zwłoki polityczne, ten rządek mumij, bezlitośnie wywleczonych z ciszy politycznego Abydos, ten Front Morges, to bardzo naturalnie przyszedł mu na myśl pogrzeb.

Ale swoją drogą historia fatalna. Co za prognostyk okropny! Mowę pogrzebową wypowiedzieć na urodzinach nowej partii! Makabra. (J. B.).

Zdjęcie nasze przedstawia p. ministra Romana w towarzystwie wicemin. Rosego przechodzącego wzdłuż szpaleru górników kopalni „Michał" w Michałkowicach. Pan minister Roman oraz towarzyszące mu osoby wzięły udział w poświęceniu nowego pokładu kopalni „Michał".

Niesłychane praktyki „Gestapo" w Gdańsku

Obywatel polski został porwany przez policję gdańską, wywieziony do Niemiec i tam skazany bezprawnie na dwa lata więzienia.

GDAŃSK. Jak się dowiadujemy, w listopadzie 1936 r. na terenie Gdańska został aresztowany obywatel polski Michał Grudnowski. Na skutek interwencji jego żony — organa P. P. w Gdyni zwróciły się do policji gdańskiej z prośbą o wyjaśnienie powodów i przyczyn aresztowania.

Policja gdańska powiadomiła nasze organa, że po sprawdzeniu okazało się, że Grudnowski nie został aresztowany. Tymczasem w dniu 24 listopada ub. r. na powtórną interwencję otrzymano odpowiedź, że wymieniony został aresztowany, lecz policja w Sopotach nie jest w stanie podać powodów. Na skutek dalszych interwencyj Senat Wolnego Miasta powiadomił, że Grudnowski został aresztowany za opór władzy i gwałt publiczny.

OD TEJ PORY WSZELKI ŚLAD ZA GRUDNOWSKIM ZAGINĄŁ.

Dopiero 11 czerwca br. Grudnowski powiadomił swoją żonę, że w wyniku rozprawy, która odbyła się w Berlinie przed „Volksgerichtshof" został skazany na 2 lata więzienia.

Jak obecnie ustalono — Grudnowski pewnego dnia w styczniu 1937 r. o godz. 12-ej w południe

ZOSTAŁ PORWANY Z BRAMY POLIZEI-PRESIDIUM W GDAŃSKU I PRZEWIEZIONY DO ELBLĄGA,

gdzie został w nieludzki sposób skatowany i zbity do tego stopnia, że złamano mu 2 żebra. Torturami zmuszono go do podpisania dokumentu stwierdzającego, że granicę Niemiec przekroczył nielegalnie bez dokumentów osobistych. Ponadto nie udowodniono mu żadnego innego przestępstwa na szkodę W. M. Gdańska, czy Niemiec!

Uważamy za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości i ostro napiętnować postępowanie tego rodzaju z obywatelami polskimi.

Domagamy się, aby Rząd Rzeczypospolitej upomniał się o naszych rodaków i otoczył troskliwą opieką niewinnych ludzi, zamkniętych w więzieniach niemieckich. Czas skończyć z bezkarnością „Gestapo" w Gdańsku i stworzyć organa bezpieczeństwa, które zapewniły by spokój wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości.

Nie korzystając

z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej dobrowolnie zrzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

J. F. WITTKOP

SUDJA SARI

POWIEŚĆ AWANTURNICZA

Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

39) —o—

— Czy pan pozwoli, abym się przebrała wreszcie? — zapytała zdyszana.

— Dawno to proponowałem. W mokrej piżamie pani może łatwo się przeziębić. Zaraz stąd wyjdę, ale... ale przedtem pani musi powiedzieć, czy nie zasługuję choć na trochę wdzięczności? Błagam, niech pani powie...

Jednak nie czekał na odpowiedź, wymknął się pośpiesznie z kajuty i już od progu zaczął iść niedbale i obojętnie. Prawdopodobnie robił to z rozmysłem, bo znikając, nie obejrzał się ani razu.

Amely popatrzyła na jego niezgrabną krępą postać, oświetloną pierwszymi czerwonymi promieniami słońca, szczelnie przymknęła drzwi i w mgnieniu oka zrzuciła ze siebie mokrą piżamę.

Zawinęła się następnie w płaszcz i usiadła na worku z ryżowej słomy. Postanowiła czekać na powrót Zevenpoota, uważała to poniekąd za swój obowiązek. Teraz podczas nieobecności Holendra czuła doń wdzięczność. Jego zachowanie się traciło powoli cechy bezczelności, zapytywała w duchu, czy nie potraktowała go zbyt szorstko, gdyż w gruncie rzeczy jego troskliwość była po prostu wzruszająca. Była jego dłużniczką, a przyzwyczaiła się spłacać sumiennie swoje zobowiązania.

Ledwo usiadła, do kajuty wślizgnął się Sing. Zjawił się tak prędko po odejściu Zevenpoota, iż wyglądało na to, że podsłuchiwał pod drzwiami. Wszedł prawie bezgłośnie z szyją wciągniętą głęboko w ramiona, zbliżył się na taką odległość, że mimowoli cofnęła się przestraszona i wziął mokrą piżamę, którą obok siebie położyła.

Gdy dostrzegł zdziwiony wzrok panny Selkirk, schylił się w niskim ukłonie i szcze rząc zęby, wyśpiewał:

— Wyschnąć, bardzo prędko wyschnąć.

W następnej chwili znikł za drzwiami.

Dość długo czekała na Zevenpoota.

Holender wtargnął do kajuty promieniejąc radością. Roześmiał się hałaśliwie i zawołał wskazując na jej strój.

— Hallo! Ależ paradnie pani wygląda! Jak dżokej na paddoku, który ma zaraz dosiadać konia. Bardzo pani do twarzy w moim płaszczu! Nawet nie przypuszczałem, że tak dobrze! — zachłystywał się z zachwytu. — Jak dżokej, słowo honoru daję, zupełnie, jak dżokej! Znam się na tym, bo byłem chłopcem stajennym u bogatego fabrykanta likierów. Dawne dzieje... Hoho! Sporo lat upłynęło od tego czasu. Prawdopodobnie wtedy pani od podłogi nie widać było. A może w Starej Anglii ludzie rosną prędko jak kapusta?... Tak, tak, moja złota pani, poczciwy Piet dużo widział w swoim życiu. Dobrego i złego, bo to różnie bywało — raz na wozie, raz pod wozem... Tak, w stajni wyścigowej też służyłem, ale już skoro się o tym zgadało, zdradzę pani tajemnicę: właśnie na polu wyścigowym zacząłem karierę życiową. Jedna szkapa przyniosła mi pewnego, naprawdę pięknego dnia pierwsze kilka funtów. Daję słowo, w jednym uderzeniu wygrałem kilka funtów! Te pieniądze były podwaliną późniejszego dobrobytu, rozumie pani? Od tego się zaczęło. Zdarzało się nieraz, że wisiałem na włosku, ale teraz jest zupełnie dobrze, w każdym razie nie zbankrutuję, jeśli stracę te kilka skrzyń, bo muszę pani powiedzieć, że większa część ładunku na tym okręcie jest moją własnością. Zresztą niech go diabli biorą, abyśmy tylko wyszli cało z tej historii! Nawet nie będę bardzo żałował tego ładunku, niech go licho porwie! Przysięgam na wszystkie świętości, że mówię prawdę. Teraz byle co nie zwali z nóg starego Pieta!... Wszystko wytrzymamy, kupimy sobie piękną willę, a wie pani gdzie? No, niech pani zgadnie?!... Na Bubling Well Road! — Parsknął radosnym śmiechem. — Tylko tam, moja złota pani!

Zevenpoot był w doskonałym humorze. Zasypywał pannę Selkirk gradem słów, raz po raz śmiał się hałaśliwie, podrygując i kiepiąc się po udach.

Przyczyną świetnego usposobienia była rozmowa z Alaskowem, którego spotkał po wyjściu z „kajuty książęcej". Ta rozmowa przekroczyła jego najśmielsze oczekiwania, ponieważ pierwszy inżynier zapewnił go, że prędzej czy później trzeba będzie opuścić parowiec, gdyż stracił on całkowicie zdolność manewrowania i powoli lecz pewnie zanurza się w wodę.

— „Sudja Sari" już nigdy nie ujrzy żadnego portu. Obawiam się, że przy nieco silniejszym wietrze ta stara skorupa jak rzeszoto pójdzie na dno — zakończył Alaskow.

Więc jak Zevenpoot miał się nie cieszyć, skoro według kategorycznych przepowiedni inżyniera okręt musiał zatonąć, a z nim, oczywiście, cały ładunek „Corned Beef". Nikt na świecie nie przyłapie Zevenpoota na niewinnym oszustwie i nie udowodni, że w skrzyniach były rzeczywiście konserwy z wołowego mięsa, za które otrzyma w Szanghaju olbrzymie odszkodowanie. Sprawa była na jak najlepszej drodze.

Już go przestało interesować, dlaczego stary kocioł maszyny parowej wyleciał w powietrze i co właściwie spowodowało katastrofę — przypadek czy usługa Alaskowa

A niech go diabli wezmą! — myślał Zevenpoot. — Ten łotr zbywa mnie ciągle półsłówkami, stroi głupie miny. A jaki niedostępny się zrobił!?... Idiota! Nic mnie nie obchodzi, jak to się stało! A jednak będę musiał mu zatkać gębę i dać ten tysiąc dolarów.

Pod wpływem doskonałego usposobienia wierzył, że zrobi istotnie ten wspaniałomyślny gest. Uległ tak dalece urokowi panny Selkirk, że uważał szlachetne uczynki za jedną z dróg do zdobycia względów dumnej dziewczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr 44 Rok III **Gazetka dla dzieci** poniedziałek 8 listopada 1937

Ułan

Dostałem w dzień imienin czapeczkę ułańską...
Teraz z drogi! Ułan jestem! Podziwiajcie, państwo!
Gdy dosiędę dziś konika w galopie zwycięskim,
Niechaj wróg przede mną zmyka! Nie boję się klęski!
Naprzód! Hurra!
Jak wichura!
Nie boję się klęski!
I świat cały na koniku
objadę dokoła!
Rozkaz, panie pułkowniku!
Słucham! Pan mnie wołał?
Jestem gotów na rozkazy! Dłoń przy kasku, grzecznie!
Dziś niczego się nie boję, wszędzie mi bezpiecznie!...
Naprzód! Hurra!
Jak wichura! Wszędzie mi bezpiecznie!
Jestem ułan, polski ułan! Spójrzcie! Nie wierzycie?
A ja mówię, moi państwo: Polsce oddam życie!

J .K.

W przedszkolu angielskim dzieci przyzwyczajają się do noszenia masek gazowych. Oby się im nigdy nie przydały — chyba w zabawie!

Bawoły australijskie.

Zawsze tylko prawdę

Leszek i Jurek siedzieli na jednej ławce. Jurek nieostrożnie trącił Leszka w łokieć.

Chlap! i na Leszka czyściutkiem zeszycie wyskoczyła brzydka, czarna plama.

— Co teraz będzie? Leszek aż się zaczerwienił.

W tej chwili podszedł pan nauczyciel do ławki. Będzie się pewnie na niego gniewał. Jurkowi serce gwałtownie bić poczęło. Wie, że może się nie przyznać, iż to on zawinił. Leszek jest dobrym kolegą — skarżyć nie będzie... Ale właśnie dlatego Jur nie pozwoli, by go z jego przyczyny spotkała wymówka.

Wstaje i mówi:

— Proszę się nie gniewać na Leszka. To ja go trąciłem!

Dzielny jest Jurek! Zasługuje, by go za to szanować.

M. Moszyńska.

Święty Marcin na białym koniu.

Jak w listopadzie spadnie śnieg, to mówią, że święty Marcin na białym koniu przyjechał. Bo 12 listopada obchodzimy uroczystość św. Marcina. Święty Marcin był żołnierzem i to wzorowym żołnierzem. Odważny, pracowity, usłużny i bardzo litościwy dla cierpiących. Nigdy najmniejszej krzywdy nikomu nie wyrządził. Gdy jeszcze nie był ochrzczony, ale już znał naukę Pana Jezusa, spotkał raz biedaka niemającego odkrycia i drżącego z zimna. Przeciął więc swój płaszcz na pół i okrył nim nędzarza. Tej samej nocy ukazał mu się Pan Jezus i powiedział: „Marcin choć dopiero katechumen, odział mnie swym płaszczem". — Jakaż radość napełniła serce dzielnego żołnierza!

Żaby wstrzymały ruch uliczny w mieście.

W mieście Quimbernel przewoził onegdaj chłopak wiejski na rowerze żaby zamknięte w koszu. W pewnym momencie kosz upadł na ulicę i żaby rozpełzły się po jezdni. Przestraszony chłopak zaczął gonić po ulicy i zbierać je z powrotem do kosza. Tymczasem pojazdy, auta i dorożki zatrzymały się dopóki żaby łaskawie nie zejdą z jezdni. Łoskot klaksonów nie przestraszał je wcale, gdyż ze stoicką miną trwały w oczekiwaniu przyglądając się dziwnym tworom. Dopiero gdy chłopak włożył ostatnią żabę do kosza, auta ruszyły z miejsca. Wypadek zdarzył się w Finlandii, kraju o bardzo wysokiej kulturze, więc nic dziwnego, że obywatele okazali się bardzo uprzejmi wobec żab, ale wątpliwym jest czy w innych europejskich miastach zdążyło by które z pędzących aut zauważyć drobne pełzające powoli po jezdni żaby.

— Jaka jest różnica między elektrycznością a błyskawicą?

— Za elektryczność płaci się, a błyskawica nic nie kosztuje.

Listopadowa rozmowa z mamą

STAŚ:
Co to za dzień dziś taki wesoły,
jakie to święto dziś, mamo?
Braciszek mówił, że nie ma szkoły,
chorągiew nad każdą bramą...
Mamusia taka jest uśmiechnięta!
Czy może czekasz na gości?
MAMA:
Słuchaj, syneczku, i zapamiętaj:
to święto niepodległości!
W tym dniu zrzuciła Polska kajdany,
wygnała z granic swych wroga!
Czy to rozumiesz, Stasiu kochany?
STAŚ:
Rozumiem, mamusiu droga.
MAMA:
Przestali rządzić już od tej chwili obcy
STAŚ:
Wiem: Niemcy, Moskale.
Oni dla Polski niedobrzy byli...
Ja wiem, rozumiem to, ale
powiedz, matusiu, jak to się stało,
że sobie poszli? Dlaczego?
MAMA:
Cierpienie ojców to wywalczało,
odwaga wojska naszego.
Długa gromada żołnierzy mężna
walczyła w ziemi obronie...
Aż znowu Polska wolna, potężna!
Mamy ojczyznę!
STAŚ:
A oni?
MAMA:
O kogo pytasz?
STAŚ:
No, ci żołnierze,
o których właśnie mówiłaś...
MAMA:
Wielu z nich życie dało w ofierze,
by nas wolność cieszyła!

— 114 —

ni przemytnika i czekać dalej. Oczywiście, gdy przemytnik długi czas nie będzie się ukazywał w skalnym otworze wywoła to zaniepokojenie wśród jego towarzyszy, rozumował słusznie admirał, wyślą więc znów kogoś, wtedy chłopcy powinni następnego wysłannika również obezwładnić. Wrazie gdyby się to nie udało mieli broń i w każdej chwili mogli zaalarmować czatującego za zakrętem skalnym admirała z Bobem.

Dziewczynka miała ukrywać się w domku i tylko w ostateczności, dać kilka strzałów alarmowych, by przemytnicy myśleli, że grozi im wielkie niebezpieczeństwo.

Chłopcy postanowili zaraz przenieść się do groty. Drabinę sznurową należało uprzątnąć, aby nie wzbudziła podejrzeń w załodze okrętu.

— No chłopcy zabieramy się do dzieła, powiedział admirał. I nie wystawiajcie nosa z groty, by was nie zobaczyli zanim nie okaże się tego potrzeba.

Janek i Maciek przyrzekli we wszystkim stosować się do planów admirała. Wciągnęli drabinę i czekali, czekali całe popołudnie na okręt, ale przemytnicy nie kwapili się widocznie. Chłopcom już się znudziło to ciągłe wypatrywanie, gdy właśnie na horyzoncie pojawiła się lekka smuga dymu.

Maciek i Janek podwoili uwagę.

Cyt — zaczyna się — rzekł z przejęciem Maciek ściskając mocno Janka za rękę.

— 111 —

— A we dnie ty sądziesz, że potrafimy stąd uciec?

— Mam wrażenie, że coś znów wymyślimy.

— Teraz będziemy czuwać na zmianę — rzekł Janek i pozamykał drzwi, zamknął również okiennice na żelazne sztaby. Maciek zasnął pierwszy. Potem mijały godziny za godzinami. Jankowi żal było budzić przyjaciela. Tak smacznie chrapie, niech się wyśpi do rana — ja będę czuwał — mówił sobie, ale powieki coraz bardziej mu ciążyły, niby ołów. Jednak gdy rozległo się mocne łomotanie do drzwi, zerwał się na równe nogi.

— Jezus Maria! Kto tam? — zduszonym jeszcze ze snu głosem zawołał przebudzony Maciek i chwycił za leżącą obok łóżka strzelbę.

— Cicho, przez szparę zobaczymy kto, — rzekł Janek.

— Przez szparę padał promień jasny słońca, co niemało zdziwiło Janka. Był pewien przecież, że jest dopiero północ. Wydawało mu się, że przecież czuwał całą noc, ani wiedział jak zdrzemnął się, seidząc na krześle i chrapał równie głośno, jak leżący na łóżku Maciek do jasnego rana.

Tymczasem łomotanie do drzwi stawało się coraz gwałtowniejsze, chłopcy nic nie mogli przez szparę zobaczyć.

Słyszeli natomiast w przerwach między jednym waleniem w drzwi, a drugim rozgniewany głos.

— Co u diabła, za kawały! Kto tam siedzi w

Siła spod ziemi

Bidziny — Robotnicy owijają masą izolacyjną rurociąg gazowy doprowadzający gaz ziemny do okręgu centralnego.

Było to wtedy, gdy w pobliżu Drohobycza, w naszym zagłębiu naftowym, w Borysławiu i Schodnicy, wystrzelił gęsty las wież wiertniczych, a w galicyjskim Klondyke z głębi ziemi płynęły olbrzymie strumienie złotodajnej ropy.

Wtedy to, w pierwszych latach bieżącego stulecia, gdyż już dowiercono szyb naftowy w głębi kilkuset metrów pod ziemią, następował moment krytyczny, moment, widokiem swym budzący grozę żywiołowej eksplozji: oto zanim ropa naftowa podziemnych rezerwuarów wydostała się na powierzchnię, z czeluści ziemi wydobywały się jakieś opary, kłębiły się wokół kopalni złowrogie gazy... Z przerażeniem uciekali wszyscy z terenu kopalni... Wybuchy gazów, z początku bardzo silne, coraz bardziej się zmniejszały, aż wreszcie przez rury, wbite w głąb ziemi, poczęła płynąć ropa naftowa...

I dopiero po wielu, wielu latach stwierdzono, że

TE ZŁOWROGIE OPARY GAZOWE ULATUJĄCE W POWIETRZE, STANOWIŁY MILIARDOWE SKARBY — ZMARNOWANE, ZAPRZEPASZCZONE...

Dowiedziano się, że najcenniejsza zawartość Zagłębia rozpływa się w atmosferze... Wiedza techniczna dowiodła bowiem, że właśnie ten „gaz ziemny", którego głównym składnikiem jest metan, a ponadto dające się skraplać węglowodory, t. zw. gazolina, jest nie tylko znakomitym środkiem opałowym, ale świetnie służyć może dla celów oświetleniowych, a ponadto doskonale stosuje się do napędu motorów — że słowem w naszym życiu gospodarczym, w naszym przemyśle, odegrać może pierwszorzędną rolę.

Już od roku 1918 o tym wiemy, już wtedy powstał pierwszy rurociąg gazowy na przestrzeni od Borysławia do Drohobycza, już podczas wielkiej wojny zdołano ująć w ramy rurociągów gaz ziemny na Podkarpaciu: w Krośnieńskim i Jasielskim. Ale dopiero po wojnie, już w wolnej Polsce, a zwłaszcza po odkryciu olbrzymich złóż Daszawy w r. 1923, następuje właściwy rozwój „gazyfikacji",

RACJONALNA EKSPLOATACJA TYCH SKARBÓW, SPOCZYWAJĄCYCH W GŁĘBI NASZYCH ZIEM.

I wtedy też wyłania się wielka koncepcja, by jedyne dotychczas źródło ciepła i energii, za jakie był uważany węgiel — uzupełnić gazem ziemnym. Zwłaszcza, że przecież nasze zagłębie węglowe leży na południowo-zachodnim krańcu Rzplitej, a gaz ziemny możemy rozprowadzić gazociągami bardzo daleko... Z tej też koncepcji wynikła decyzja zbudowania gazociągu z Jasła do Mościc, w tej też myśli zaplanowano w r. 1937 budowę 200-kilometrowego gazociągu do Ostrowca, Starachowic i Skarżyska, a tym samym uniezależnienia tych ośrodków przemysłu jedynie od dowozu węgla...

I oto jesteśmy tym samym w centrum zagadnienia, które zwie się Centralnym Okręgiem Przemysłowym, a ponadto rozwojem naszego uprzemysłowienia we wszystkich połaciach Polski.

BO TERENY NASZE, OBFITUJĄCE W GAZY ZIEMNE, MAJĄ BARDZO SZCZĘŚLIWE POŁOŻENIE.

Ciągną się one wzdłuż południowego brzegu państwa od samego wschodu prawie na zachód. A więc w strefie pod względem obronnym najlepiej umieszczonej. Zrealizowanie więc właściwego rozprowadzenia sieci gazociągów może stworzyć podstawy dla szerokiego rozwoju gospodarczego.

Istnieją bowiem coraz realniejsze możliwości odkrywania złóż, zawierających gaz ziemny, w rozmaitych punktach kraju. Już na kresach południowo-wschodnich, od Kosowa pod Katusz, natrafiono na niewielkiej głębokości na znaczniejsze ilości gazów i już wiercenia poszukiwawcze na przedwzgórzu w obrębie wideł Sanu i Wisły rokują nadzieję, których spełnienie doprowadziłoby do gazyfikacji województwa warszawskiego i lubelskiego.

A tym samym te okolice, dla których wyłączne źródło energii stanowił węgiel, stałyby się również terenem daleko rozplanownych zakładów przemysłowych, wytwórczych i przetwórczych.

Na zjeździe tegorocznym inżynierów-chemików w Warszawie inżynier Stefan Dażwański, jeden z pionierów wyzyskania gazu ziemnego jako źródła energetycznego i surowcowego, ujął znaczenie gazów ziemnych w syntezę, brzmiącą: „Stanowią one wielki potencjał, który pod działaniem twórczych prac chemicznych i technicznych winien rozwinąć się w siłę dynamiczną, pozwalającą, jeśli nie całkowicie, to przynajmniej w znacznym stopniu usunąć braki, jakie odczuwa życie gospodarcze i sprawy obrony państwa".

Wielki rozkwit przemysłu naftowego zawdzięczamy przedwojennemu polskiemu inżynierowi. Pionierami gazownictwa ziemnego w Polsce są również wyłącznie nasi dzielni inżynierowie.

Własnymi siłami budujemy obecnie wielkie dzieło uprzemysłowienia i wprzęgamy w nie olbrzymie wartości energetyczne, tkwiące w głębi naszych ziem.

M. G.

Rozczarowanie ochotników hiszpańskiej czerwonej armii

Katowice, 7 listopada.

Prasa niemiecka donosi, że dwaj młodzi belgijczycy, którzy zbiegli z czerwonej armii hiszpańskiej, zostali w Belgii aresztowani i za przekroczenie nielegalne granicy osadzeni w areszcie. Zbiegowie opowiadają, że wolą belgijskie więzienie, aniżeli „obiecane złote góry w Hiszpanii", gdzie w rzeczywistości rządzi moskiewski knut.

Ochotnicy międzynarodowych brygad, do których należeli i zbiegowie, są wykorzystywani w najgorszy sposób i wysyłani na front na najbardziej zagrożone odcinki. Za trudy, poniewierkę i krew, otrzymują marne wyżywienie i nieregularnie wypłacany żołd. Starsze szarże, a zwłaszcza komisarze polityczni, którzy rekrutują się z komuny partyjnej traktują ochotników brutalnie i niesprawiedliwie. Tłumaczy się, że wróg wszędzie czuwa i dlatego karność i dyscyplina muszą być bezwzględne. Komisarze polityczni mają decydujący głos we wszystkich sprawach zarówno wojskowych jak i politycznych i oni są właściwie panami danej formacji wojskowej.

Mównica publiczna

O większy porządek w tramwajach

Ze sfer Czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnę za pośrednictwem poczytnego pisma Szan. Pana Redaktora poruszyć sprawę pewnych usterek w tramwajach katowickich. Należałoby przede wszystkim uregulować sprawę wchodzenia i wychodzenia publiczności z wagonów. Obecnie porządek wchodzenia z tyłu, a wychodzenia z przodu wagonu nie jest przestrzegany, co powoduje duże trudności i pewne niebezpieczeństwo. Następnie wagony tramwai kursujące na linii Katowice, Sosnowiec, Mysłowice, Hajduki, których publiczność jest inna od publiczności śródmieścia, nie są utrzymywane dostatecznie czysto: zaśmiecenie różnymi papierami jest wielkie — prócz tego konduktorzy nie przestrzegają wietrzenia wagonów przez otwieranie specjalnie do tego celu urządzonych górnych okienek. Niejednokrotnie powietrze w zamkniętym wagonie jest więcej niż „ciężkie" co nie jest ani zdrowe, ani przyjemne. Należałoby również wydać zakaz wpuszczania do wagonów ludzi pijanych: zagrażają oni porządkowi, często zanieczyszczają wagon, co piszący te słowa dwukrotnie obserwował — oraz zachowaniem swoim i nieodpowiednimi rozmowami obrażają uczucie zwykłej przyzwoitości.

Na koniec sprawa języka niemieckiego. Nie sądzę, żeby zachodziła jakakolwiek potrzeba — aby konduktorzy na zwracanie się do nich po niemiecku — potrzebowali odpowiadać również po niemiecku. Przykładu podobnej kurtuazji nie spotkamy napewno ani w Bytomiu, ani w żadnym innym mieście Niemiec.

Raczy Sz. Pan Redaktor przyjąć wyrazy poważania od stałego czytelnika. *M. W.*

Kolonizacja Abisynii

Rząd włoski prowadzi intensywną akcję kolonizacyjną w Abisynii. Cały obszar kraju podzielono na 4 strefy: 1) strefę Samharską, w której teren wznosi się do 600 metrów ponad poziom morza, a w której roślinność jest dość rzadka, 2) strefa Quella do 1700 metrów ponad poziom morza, o bogatej i różnorodności roślinności, 3) strefa Uoina Dega, 2500 m. nad poziomem morza, o łagodnym klimacie, częstych opadach deszczowych i żyznej glebie i wreszcie strefa 4) Dega — ponad 2500 metrów, nadająca się tylko na pastwiska.

Państwowy urząd kolonialny opracował szczegółowy plan upraw rolnych, według którego okolice Caffa, Harrar i Goggium przeznaczone są na uprawy bawełny, kawy i tytoniu. Tereny rolne zajmują przestrzeń 50 milionów hektarów, z czego dotychczas uprawiano zaledwie 100.000 ha.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

— 112 —

środku! Otwierać! — wrzeszczał ktoś na dworze.

Dziadziu, nie gniewaj się dziadziu! — usłyszeli chłopcy dźwięczny głos dziewczynki. Odetchnęli.

No, dziadzio... — więc to jakiś staruch i dziewczynka, czyli nie Chińska Ręka. Nie mamy się czego obawiać, to zapewne wrócili mieszkańcy tego domu — myśleli obaj.

Janek odryglował drzwi i cofnął się zaraz, bo wpadł na niego wysoki kościsty starzec.

— Co to znaczy smyku? Jakim prawem gospodarzysz tutaj w moim domu! — gniewał się starzec. Za nim sunął śmieszny krągły człowieczek z twarzą, jak księżyc i wtrącił się nieśmiało:

— Ależ panie admirale...

— Cicho bądź kapuściana głowo!

— Cicho, cicho Bob, cicho Dziadziu — uspokajała wszystkich dziewczynka odciągając w jedną stronę zasapanego starca, w drugą zaś pulchnego człowieczka zwanego Bobem, a sama stanęła naprzeciwko chłopców.

— Dlaczego przyszliście tutaj do domu dziadzia? Coście chcieli stąd zabrać? — spytała.

— Panienko, myśmy tu dostali się przypadkiem uciekając od przemytników, myśmy nic nie chcieli zabrać i pragniemy tylko wrócić do naszego domu, stąd chcemy się jak najprędzej wydostać — tłumaczył Janek.

Stary człowiek zwany admirałem, patrzył na nich z ukosa, jakby nie dowierzając.

— Co tu za bajki prawicie? O jakich tam znowu przemytnikach? — spytał.

— 113 —

— To nie bajki. My możemy pokazać ich grotę, która służy za kryjówkę i skład towarów przemycanych, broni i Bóg wie czego powiedział Maciek. Admirał kiwał głową. No zobaczymy, zobaczymy i zwrócił się do pulchnego człowieczka — Bob wypakuj rzeczy z motorówki. A do chłopców. Opowiedzcie dokładnie jakeście się tutaj dostali.

Chłopcy spełnili żądanie admirała, a opowiadanie swe zakończyli. Teraz chcemy wrócić do domu i bylibyśmy panu wdzięczni gdyby nam pan dopomógł.

Dobrze moi kochani, ale ja do was mam również prośbę powiedzieliście, że przemytnicy mają tu wrócić więc chciałbym na nich zapolować czy chcecie mi pomóc.

Janek i Maciek spojrzeli na siebie. I obaj powiedzieli jednocześnie. — Zrobimy wszystko co pan rozkaże. Nie wiemy czy nie jest nas za mało, by bandę unieszkodliwić. I co będzie, gdy oni zwyciężą...

O, nasz spryt będzie większy, nie dadzą nam rady — rzekł admirał. Wszystko pójdzie dobrze, tylko wykonacie mój plan, który jest następujący. Tu admirał zaczął chłopcom wyjaśniać projekt osaczenia bandy.

Projekt był bardzo prosty, polegał bowiem na otoczeniu przemytników z dwóch stron.

Obaj chłopcy mieli zająć miejsce w grocie i oczekiwać aż zjawi się tam pierwszy człowiek z załogi z towarami. Obezwładnić wówczas powin-

Rozumiesz teraz, jak trzeba cenić
tę Polskę, świętą daninę!
Miłością dla Niej dzień opromienić
i każdą życia godzinę!
Strzec Jej honoru i stać na straży
krwią bratnią zroszonej ziemi,
o jej rozkwicie i sławie marzyć,
służyć czynami prawemi!

STAŚ:
Kochać żołnierzy!... O, tak! Wiesz, mamo,
chciałbym już prędko być duży,
chcę w wojsku Polski bronić tak samo!

MAMA:
Już teraz możesz Jej służyć.
Każda myśl dobra i każda praca,
serduszka czyste u dzieci —
— wszystko Ojczyzny skarbiec wzbogaca
i niby słońce Jej świeci!
Nie czekaj długo! Dziś, zaraz, synku,
możesz Jej wielkość budować.
Gromadź bogactwo dobrych uczynków,
ucz się uczciwie pracować!
Jak ty pracujesz — taką się stanie
Ojczyzna twoja w przyszłości.

STAŚ:
Więc... nawet dobre pisanie?...

MAMA:
Tak! Każdy dowód pilności
i każda lekcja dobrze zrobiona
jest cząstką dobra wspólnego.
Prawda, że tego możesz dokonać,
to nic tak bardzo trudnego?
To każde małe dziecko potrafi,
jeśli się weźmie z ochotą!

STAŚ:
Chociaż nie cierpię tak kaligrafii,
lecz dziś napiszę — jak złoto!

Alina Kwiecińska.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek **8** listopada

Dziś: Gottfryda.
Jutro: Teodora.
Wsch. sł.: 6,43.
Zach. sł.: 15,55.

ULGOWE PRZEJAZDY NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI DO WARSZAWY

(—) Na Święto Niepodległości do Warszawy zrybędzie 16 pociągów popularnych zorganizowanych przez Ligę Popierania Turystyki. Pociągi te przyjadą z następujących miejscowości: z Łodzi, Równego Lublina, Kielc Radomia Gdyni Bydgoszczy, Katowic Krakowa, Krakowa, Wilna, Białegostoku, Stolnina, Poznania Kielc i Żyrardowa. Poza pociągami popularnymi przyznawane będą indywidualne zniżki kolejowe w wysokości 66 proc. od biletu. W ten sposób że za przyjazd do Warszawy pobierana będzie opłata w wysokości ⅔ ceny b. biletu powrót zaś nastąpi bezpłatnie. Zniżki ważne będą w okresie od 10 do 12 listopada br. Karty uczestnictwa na podstawie których przyznawana będzie ulga w przejazdach wydają biura podróży i kioski „Ruchu" w całym kraju.

Nikt nie gwarantuje za nieznany towar

Ale za dobroć i czystość takiej marki jak „mydło Kołłontay" gwarantuje jedna z największych polskich fabryk.

PRZENIESIENIE LOKALU T. R. Z. N.

(—) Zarząd Koła Katowickiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, niniejszym uprzejmie zawiadamia członków i sympatyków, że sekretariat Koła został przeniesiony na ulicę Teatrową 16 m. 10 i jest czynny we wtorki i czwartki od godz. 18 do godz. 20-tej.

Z Katowickiego

MAŁA DĄBRÓWKA W TROSCE O MŁODZIEŻ

(K) W ub. piątek odbyło się w Dąbrówce Małej mies. zebranie PZZ przy licznym udziale członków. Na tematy aktualne mówił delegat powiatu katowickiego PZZ p. naucz. Dytkiewicz z Siemianowic. Prócz ciężkiego położenia Polaków za miedzą — poruszono sprawę żydowską i sprawę bezrobotnej młodzieży niezorganizowanej. Koło postanowiło zająć się tym problemem i wszcząć odpowiedni kroki u czynników miarodajnych.

ŚMIERĆ W CZASIE PRACY

(K) W czasie wydobywania gliny w cegielni Nogłego w Kochłowicach przygnieciony został obrywającymi się zwałami ziemi pracujący robotnik Mateusz Paszcza z Kochłowic. Robotnik doznał złamania wszystkich żeber w lewym boku, złamania lewej nogi i ogólnych ciężkich obrażeń ciała. W stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwego do szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

POL. ZW. ZACH. W MICHAŁKOWICACH

(K) Miejscowe Koło P. Z. Z. odbędzie w najbliższym czasie reorganizacyjne zebranie, na które zaprasza się wszystkich członków. Ze względu na ważność poruszanych spraw — obecność wszystkich jest konieczna. Termin zebrania podamy później.

Z Siemianowic

APEL DO WŁAŚCICIELI DOMÓW

(Si) W związku ze Świętem Niepodległości zwracamy się do właścicieli domów z apelem, by wywiesili czyste chorągwie o barwach narodowych i oddali tym samym należną cześć polskiemu sztandarowi.

11 LISTOPAD W SIEMIANOWICACH

(Si) 19-ta rocznica odzyskania Niepodległości obchodzić będą Siemianowice w czwartek, dnia 11 listopada. O godzinie 8.20 organizacje, związki, towarzystwa i młodzież szkolna zbiorą się na Placu Marsz. Piłsudskiego, skąd udadzą się pochodem do kościoła św. Krzyża. Po nabożeństwie powrót pod pomnik Powstańców. Wieczorem uroczysta akademia w Belwederze z urozmaiconym programem. Szczegóły podają afisze.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO OBYWATELA

(Si) Znany pracownik polski za czasów zaborczych p. Józef Skwara, prezes miejscowego Koła Pol. Zw. Zach. został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczno-narodową.

Z Chorzowa

ZEBRANIE OŚWIATOWE

(=) Towarzystwo Czytelni Ludowych Koło Chorzów III urządza we wtorek, dnia 9 bm. o godzinie 19 w sali TCL (dawny Urząd gminny) zebranie oświatowe, na które uprzejmie zaprasza członków, czytelników i sympatyków TCL.

Z ogólnego kongresu Pracowników Umysłowych górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach

Wobec niezałatwienia przez Komisję Pojednawczą i Arbitrażową zatargu w sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego na niedzielę, dnia 7 listopada 1937 r. odbył się w Katowicach w Teatrze Ogólny Kongres Pracowników Umysłowych zwołany przez Komisję Porozumiewawczą Związku Pracowników Umysłowych. Kongres rozpoczął się punktualnie o godzinie 9.30 rano.

W Kongresie wzięli udział wszyscy członkowie Rad Urzędniczych, członkowie Zarządów Kół Miejscowych i Oddziałów (Filij), oraz Mężowie Zaufania organizacyj zawodowych, poza tym członkowie delegowani przez Zarządy Kół, Oddziałów i Filij wszystkich organizacyj.

Zagaił Kongres najstarszy urzędnik p. Ortlik, prosząc do prezydium pp.: posła Trojoka, Wielgosza, Drysia i Kudlińskiego, a na sekretarzy pp.: Juzonia i Marszolika. Sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych pertraktacyj o podwyżkę płac, złożył p. sen. Maciejewski. Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona i stojąca na wysokim poziomie dyskusja, w której głos zabierali pp.: Śliwa, Kumpfeld, Gut, Wieczorek, Białecki, Szkuta i wielu innych, poczem na wniosek p. Hausego zamknięto dyskusję i jednogłośnie uchwalono poniżej podane rezolucje:

UCHWAŁY OGÓLNEGO KONGRESU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU GÓRNICZO-HUTNICZEGO,
odbytego 7 listopada 1937 r. w Katowicach w Teatrze im. Stan. Wyspiańskiego.

1) Kongres potępia postępowanie przedsiębiorstw górniczo-hutniczych, które — zasłaniając się skutkami minionego kryzysu gospodarczego — przystąpiły do łamania postanowień układu zbiorowego, przesuwając w ubiegłych latach znaczną część pracowników z wyższych do niewłaściwych niższych grup uposażeniowych mimo, że zakres pracy tych pracowników nie tylko, że się nie zmniejszył, ale nawet rozszerzył. Ponadto wielu w ostatnim czasie nowo przyjętych pracowników zaszeregowanych zostało również do niewłaściwych niższych grup uposażeniowych. Tego rodzaju posunięcie wywołało nad wyraz silne niezadowolenie i oburzenie wśród szeregów ogółu pracowników tym więcej, że w tym samym okresie czasu pracodawcy przyznawali licznym protegowanym jednostkom niczem nieuzasadnionych indywidualnych podwyżek płac miesięcznych w kwotach do 250 zł.

Kongres stwierdza wobec tego, że łamanie postanowień umowy taryfowej przez pracodawców w postaci przesuwania pracowników z wyższych do niewłaściwych niższych grup uposażeniowych, oraz zaszeregowywania nowo przyjętych pracowników do niewłaściwych grup — jest wykroczeniem w rozumieniu § 59 prawa o wykroczeniach z dnia 11 lipca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 572.

Kongres domaga się więc bezzwłocznego zaszeregowania wszystkich pokrzywdzonych pracowników do właściwych wyższych grup uposażeniowych.

2) Kongres stwierdza, że ostatnia, czwarta z rzędu obniżka płac taryfowych pracowników umysłowych górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego, obowiązująca od lipca 1934 r., jak również wstrzymanie udzielania szczebli starszeństwa przez 28 miesięcy, nie było uzasadnione względami gospodarczymi i skrzywdziło w wysokim stopniu pracowników taryfowo opłacanych.

To też Kongres domaga się w pierwszej linii: przywrócenia wstrzymanych szczebli starszeństwa, przyznania podwyżek wyrównawczych dla pracowników, opłacanych według pierwszych dwuch (najniższych) grup uposażeniowych, a ponadto przywrócenia z dniem 1-go października 1937 r. płac obowiązujących w czerwcu 1934.

Kongres stwierdza, że przemysłowcy nie mogąc zaprzeczyć poprawie produkcji i zbytu w przemyśle górniczo-hutniczym przyznali, że koniunktura gospodarcza się poprawiła i nadal się poprawia i równocześnie stwierdzili, że zakłady przemysłowe mają zyski, lecz takowe zdaniem przemysłowców, przeznaczone być muszą w pierwszym rzędzie na inwestycje.

Kongres nie podziela stanowiska przemysłowców, gdyż już od około 10 lat przemysłowcy bądź to przy żądanych przez związki zawodowe podwyżek płac, bądź też z okazji żądanych z ich strony obniżek płac, stale zasłaniali się potrzebami przeprowadzenia inwestycyj.

Argumentacja przemysłowców przelania wszystkich zysków wyłącznie na inwestycje kosztem płac pracowniczych, nie wytrzymuje krytyki, bowiem w okresie najlepszej koniunktury i olbrzymich zysków, przemysłowcy mieli możność przeprowadzenia inwestycyj, a mimo to tego nie uczynili.

3) Wobec niezałatwienia zatargu o podwyżkę płac pracowników umysłowych górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego przez Komisję Pojednawczą i Arbitrażową w Katowicach, Kongres domaga się przekazania sporu do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w Chorzowie, lub powołania przez miarodajne czynniki rządu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Zaznaczyć należy, mimo czasami bardzo radykalne przemówienia, rzeczowe wywody spotkały się z uznaniem ze strony większości. Zebrani zaakceptowali dotychczasowe wysiłki sekretarzy związkowych, wyrażając im uznanie za prace w walce o poprawę bytu pracowników umysłowych i upoważnili ich do dalszych pertraktacyj.

Okrzykami na cześć Polski, Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza zakończono Kongres, poczem zebrani po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" rozeszli się do domów.

Zjazd ceramików z całej Polski w Katowicach

W dniu wczorajszym rozpoczął w Katowicach obrady zjazd przedstawicieli przemysłu ceramicznego z całej Polski. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele katedralnym, po czym uczestnicy zebrali się w sali rady miejskiej w ratuszu katowickim. Obrady zagaił i przewodniczył obradom inż. Dzidziul. Po zagajeniu referat na temat sprawy regulacji cegły na rok 1938 wygłosił p. Martens, zaś inż. Dzidziul mówił na temat sytuacji robotnika w przemyśle ceramicznym. Z kolei, po referatach, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której mowcy charakteryzowali ogólne położenie w przemyśle ceramicznym. Obrady trwały do godzin wieczornych. Wieczorem uczestnicy obecni byli na przedstawieniu w Teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego.

Dzień dzisiejszy uczestnicy zjazdu poświęcą zwiedzaniu ciekawszych objektów przemysłowych na Śląsku, po czym rozjadą się do swoich miejscowości.

15-lecie Związku Polaków w Niemczech

Katowice, 7. 11.

W dniu 3 grudnia rb. przypada 15-lecie istnienia Związku Polaków w Niemczech, naczelnej organizacji ludności polskiej. W ciągu swej działalności Związek stał się ośrodkiem życia narodowego i kulturalnego 1½-milionowej rzeszy Polaków. Zasługą Zw. jest zgodne współdziałanie wszystkich organizacyj polskich na terenie III. Rzeszy, skupiających w swych szeregach Polaków, obywateli niemieckich.

Uroczystości jubileuszowe, które rozpoczną się w dniu 3 grudnia br., trwać będą do 27 lutego 1938 r. Akcję jubileuszową zainauguruje uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech w Zakrzewie, jakie odbędzie się w dniu 3 grudnia br. w Zakrzewie, zakończy zaś Kongres Polaków w Niemczech, w dniu 27 lutego 1938 r.

Liczne polskie towarzystwa i organizacje na obszarze Rzeszy rozpoczęły już przygotowania, aby uroczystościom jubileuszowym naczelnej organizacji nadać charakter najbardziej uroczysty, dokumentujący zarówno solidarność Polaków, jak i dorobek społeczno-narodowy, który w znacznym stopniu osiągnięty został przy pomocy Związku Polaków w Niemczech.

Trup na torach dworca katowickiego

Katowice, 7. 11.

Na torach kolejowych przy ulicy Pocztowej w Katowicach **został w nocy 7 bm. o godzinie 0,20 przejechany jakiś mężczyzna, nieustalonego dotychczas nazwiska.** Przybyła na miejsce policja znalazła **straszliwie zmasakrowane zwłoki. M. in. stwierdzono u zabitego pęknięcie czaszki i złamanie nogi. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.**

Zabity liczy lat około lat 45 do 50, wzrostu około 172 cm. Głowę miał ogoloną, na szyi znaleziono bliznę ciągnącą się od lewego do prawego ucha, w górnej szczęce zęby wprawione. Ubrany był w siwy płaszcz zimowy, ubranie siwe w paski, koszulę niebieską w kratki oraz w czarne lakierki.

Wiadomości, któreby mogły przyczynić się do ustalenia identyczności nieboszczyka, należy zgłaszać do najbliższego posterunku policji.

Ujęcie niebezpiecznego przestępcy

Onegdaj wpadł w ręce policji dawno poszukiwany przez władze bezpieczeństwa niebezpieczny włamywacz **Jan Krawczyk,** bez stałego miejsca zamieszkania, murarz z zawodu. Krawczyk kilkakrotnie jest już notowany w kronikach policyjnych za szereg włamań, kradzieży i oszustw dokonanym na terenie Województwa Śląskiego i Opolskiego.

Ostatnio Krawczyk odsiadywał karę więzienia w Gliwicach, skąd udało mu się zbiec i umknąć do Polski na skradzionym Walterowi Schulowi z Mikulczyc motocyklu. Krawczyka odstawiono do dyspozycji sądu katowickiego. Ma on do odsiedzenia 8 miesięcy więzienia.

UROCZYSTY PORANEK

(=) W ubiegłą niedzielę Śląski Komitet Opieki nad Polakami z Czechosłowacji zorganizował w sali Domu Ludowego w Chorzowie uroczysty poranek, z którego dochód przeznaczono na pomoc kulturalną dla Polaków w Czechosłowacji. Zjazd zagaił prezes Komitetu dr Bort witając przybyłych gości. M. in. w poranku wziął udział znany powieściopisarz Gustaw Morcinek, który też wygłosił dłuższe przemówienie. Miłemu gościowi zebrani zgotowali serdeczną owację. Program poranku urozmaicili występy chóru magistrackiego.

STENOGRAFIA W GIMNAZJACH

(=) W ubiegły czwartek uruchomiono w gimnazjum im. Odrowążów w Chorzowie III z rzędu kurs stenografii polskiej dla młodzieży gimnazjalnej Państw. Gimnazjum im. Odrowążów i Państw. Gimn. im. Stanisława Kostki w Chorzowie. Otwarcia dokonał dyrektor zakładu p. dr Lenczowski w obecności p. prof. Kotzkiego i instruktora p. Aug. Brachaczka któremu Wydział Oświec. Publ. powierzył kierownictwo kursu. W przemówieniu swym podkreślił p. dyrektor Lenczowski wartość i znaczenie stenografii w szkołach średnich ogólno-kształcących a zwłaszcza dla uczniów, którzy po ukończeniu gimnazjum i liceum zamierzają udać się na wyższe uczelnie. Po przemówieniu uczniowie Bracháczek i Niedoba zademonstrowali uczestnikom nowego kursu pismo stenograficzne. Analogicznego otwarcia kursu w Miejskim Gimn. Żeńskim dokonał w ubiegłą środę p. dyrektor Kutsch.

NOWE INWESTYCJE W POLSKICH KOPALNIACH SKARBOWYCH

(=) Na kopalni Knurów została oddana do użytku jedna z najnowszych łaźni w Polsce. Przy pracach zatrudnionych było około 200 robotników. Dzięki wielkim rozmiarom łaźni z kąpieli równocześnie może korzystać 110 ludzi. Prace zostały wykonane w rekordowym czasie, bo w przeciągu półtora miesiąca. Koszta inwestycji przekraczały 600 000 zł.

Z Świętochłowickiego

POŚWIĘCENIE KOLONII NIWKA

(Ś) W dniu święta Niepodległości w Świętochłowicach odbędzie się poświęcenie w sposób uroczysty nowej kolonii Niwka, wybudowanej jako osiedle dla bezdomnych. Dotychczas wybudowano 8 budynków, w których znalazło pomieszczenie około 100 rodzin, kosztem około 120 tys. franków. Poza tym nastąpi poświęcenie przedszkola założonego w tym osiedlu.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II emisji

Premie padły na następujące numery:
Zł 500 000 Nr 15 ser 18391.
Zł 100 000 Nr 42 — 19873.
Zł 50 000 Nr 12 — 11027.

Zł 10 000 Nr 5 — 22687, 7 — 12249, 12 — 11702, 14 — 10381, 16 — 13117, 22 — 126, 24 — 3731 19720, 25 — 1098 26 — 13957, 33 — 4073, 36 — 413 40 — 14681, 48 — 15784.

Zł 5 000 Nr 1 — 10786, 2 — 11403, 18913, 3 — 11051 5 — 19983, 9 — 16919 21064, 10 — 5420, 12 — 4262, 12 — 9085, 14 — 19788, 15 — 3772, 16 — 10034, 18 — 7984 19 — 3195, 3267, 15931, 20 — 1425, 8945, 21 — 1022 8059 22 — 4431, 11981, 23 — 82 18447, 22 — 21344, 26 — 11268, 29 — 10104, 32 — 20826, 33 — 17827, 34 — 13067 35 — 3239, 37 — 7178, 40 — 1281, 11593 41 — 4084, 13763, 20899, 22504, 44 — 5484 9790, 47 — 10335 47 — 12740 48 — 11035, 49 — 8632 50 — 6110, 15162, 19229

Zł 2 000 Nr 6 — 19, 1902, 6527 9658, 16711, 8 — 1673 3967, 4760, 5285, 14562, 14771 16255, 16365, 17064, 20646 10 — 7658, 9539, 13038, 17121, 22006, 11 — 4842, 7511, 12203 17017, 22979 19 — 1000 5137, 7204 19661, 20774, 20 — 2725, 5003, 12593, 17097, 21323 22 — 25, 1784, 5772, 6402 12905 26 — 10410, 15365, 16316, 18552, 22973, 28 — 256 863 3225 4109 5539, 5779, 9035 10529 13927 17717, 21082, 21322, 21728 21900, 22755 32 — 2128, 3841, 4844 6578, 10819, 35 — 5517, 13399 13830 14051 20371, 38 — 308, 4685, 6437, 9152, 15362 42 — 2519 13568, 21290, 15835 22947, 46 — 385 2200, 7855 10525, 12863, 49 — 2282 2519, 6499 11885, 12765, 14460, 15304, 15767, 16581, 16697 16731, 18608, 19305, 21239, 22788

Zł 1000 Nr 2 — 994 1123 1455, 1486, 1930, 4049, 5566, 8044 8949, 10129, 12104, 16102, 18098, 22038, 22635, 6 — 347, 1047, 4374, 4699, 5788, 5957 7196, 8198 10957, 11059, 12342, 19196, 21614, 22065 22983, 7 — 211 3786, 3863, 6128, 7424 8081 8703, 11627, 12479 16970, 17065, 20509 21336, 22510, 22671, 11 — 809, 1126 1298, 2600 12652 13434, 14159, 14636, 16840, 18447, 18851, 18932, 21710, 22084, 22110, 15 — 12, 13, 1380 2976, 4112, 5312 7270, 7576, 8526 10671, 10965, 11184, 13271, 14338, 19384, 22283, 24 — 4680, 11065 12726 12749, 13018 14060, 15859, 16753, 17376, 17481, 18591, 20292, 20677, 21945 22459, 30 — 140 227, 881 1049 2447 2464 4729, 5206, 5545, 5748, 6294, 6562 7882 8026 9167 9551 9773 10507, 11015 11562 12040, 12499, 14425 15182, 15560, 18957 19948, 21577, 21855, 21984, 33 — 220 308, 1816 3300, 4565 10597, 13286 13483, 13908, 15175, 16389, 16628 17702 18655, 21253 40 — 965, 2029, 3303, 4818 6331, 5953, 9088, 9254, 10330, 10707 12059, 12083 17276 18970, 19189, 47 7— 2243 2295, 4726 6355, 6729, 7044 7436, 9450, 9598, 12099, 14613, 14967 15101, 20731 21252.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DZIEWCZYNY

(Ś) W Rudzie przy ul. Powstańców 2 targnęła się na swoje życie w mieszkaniu rodziców 16-letnia Waleska Paterok. Dziewczyna korzystając z nieuwagi domowników wypiła większą ilość lizolu i wskutek zatrucia zmarła wkrótce. Zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny przewieziono do kostnicy szpitala. Przyczyna tragicznego kroku Paterokówny była zawiedziona miłość.

JAK UCZCZĄ PIEKARY ŚWIĘTO NIEPODLEŁOŚCI

(Ś) Gmina Piekarv Śl. z okazji święta niepodległości dokona uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu w parku Jordana i poświęcenie samego parku, częściowo już urządzonego a obejmującego 2 hektary terenu. W parku tym stanie budynek, pawilony werandy, natryski dla dzieci urządzenia zabawowe itd. W ramach tego święta Zw. Rezerwistów w Piekarach Śl. urządza sadzenie drzewek na szosie z Piekar do Kopca Wyzwolenia. Sadzenie to będzie połączone z wielkimi uroczystościami, a szosa sama przybierze charakter nadzwyczaj okazały i efektowny.

ROKOWANIA O TARYFĘ PŁAC W FABRYCE CZEKOLADY

(Ś) Od dłuższego czasu panowały stosunki naprężenia między robotnikami a właścicielami firmy Carmen czekolady w W. Hajdukach, zatrudniających 125 robotników. Firma Carmen nie stosowała się do obowiązującej taryfy płac tak, że płace były bardzo niskie. Robotnicy udali się do związków zawodowych, które ze swej strony wystąpiły ze skargą do Inspektoratu Pracy w Chorzowie o pośredniczenie w zawarciu umowy zbiorowej między właścicielami firmy Carmen a załogą robotniczą. W najbliższym czasie w tej sprawie odbędzie się rozprawa.

Kwiaciarnia Müllera w nowym lokalu!

Firma L. Müller, Chorzów III (Węzłowiec 19), będąca właścicielką największego i najstarszego ogrodnictwa handlowego na tutejszym terenie, przenosi swą kwiaciarnię w Chorzowie I przy ul. Wolności 3 do domu obok, ul. Wolności 1. Ponieważ nowy skład jest większy, firma ta może nareszcie zadość uczynić życzeniu działkowców i posiadaczy ogrodów w Chorzowie i okolicy przez podjęcie sprzedaży nasion, jak to ma już miejsce w kwiaciarni firmy tej w Katowicach. Nie trzeba chyba dodawać, że firma Müller dzięki jakości i bogatemu wyborowi swych towarów cieszy się **dobrą opinią i stale wzrastającą klientelą. (o)**

Zjazd Starszego Harcerstwa Śląskiego

W niedzielę ubiegłą odbył się w sali Izby Rzemieślniczej Zjazd Kierowników Kręgów Starszych Harcerzy Chorągwi Śląskiej, pod przewodnictwem harcmistrza **Korzeniowskiego,** kierownika Wydziału St. H. w Kom. Chor.

W zjeździe wzięło udział ponad 60 delegatów z całego terenu Województwa Śląskiego.

Na Zjeździe wygłosił gawędę o wytycznych ideowych harcerstwa śląskiego na rok 1938 **dr J. Bielec, komendant Śląskiej Chorągwi.**

Z kolei kierownik Wydziału przedstawił zasady programu pracy starszo-harcerskiej.

Praca starszego harcerstwa na Śląsku pójdzie w kierunku dalszego pogłębiania zasad ideowych, zainteresowania się aktualnymi zagadnieniami kulturalnymi, narodowymi i gospodarczymi Śląska. W tej pracy starsze harcerstwo śląskie nawiąże bliższy kontakt z Polskim Związkiem Zachodnim.

Szczególną uwagę położono na wędrownictwo. W r. 1938 zorganizuje Wydział Zlaz Starszych Harcerzy ze Śląska w dniach 25—29 czerwca.

Sędzia Udziela przedstawił sprawy organizacyjne Kręgów Starszo-harcerskich, przystosowane do terenu Śląska.

Na zakończenie przeprowadzi hm. Tus i mgr Krzysztowczyk programowe zebranie starszych harcerzy.

Wysoki poziom obrad wykazał **silny rozwój starszego harcerstwa na Śląsku. W tej chwili Śląsk obok Wielkopolski jest najpoważniejszym ośrodkiem pracy starszo-harcerskiej, wyprzedzając takie Chorągwie jak krakowską, lwowską i warszawską.**

Dziś na terenie Woj. Śląskiego znajduje się 46 kręgów, z harcerzami ponad 21 lat.

Szczególnie duże nasilenie ruchu starszego harcerstwa daje się zaobserwować w okręgu katowickim, rybnickim, myslowickim, świętochłowickim, w Tychach i Imielinie.

Następny Zjazd postanowiono zwołać w kwietniu w r. 1938.

Propaganda a wizyta księcia Windsoru

Katowice, 7. 11.

Przez dziesięć dni propagandowa maszyna niemiecka pracowała w 100 proc. swej wydajności. Chodziło bowiem o bardzo ważną rzecz; o jak najlepsze wyzyskanie wizyty w Niemczech b. króla angielskiego, którego cała dotychczasowa kariera była antytezą doktryny narodowo-socjalistycznej.

W Niemczech nic nie dzieje się bez przyczyny oraz bez z góry ułożonego planu. Wszystko to, co zrobiono dla Duke of Windsor w Niemczech nie pochodzi jedynie z sentymentu czy uczucia sympatii dla matrymonialnych planów ex-króla. Istniały powody, aby księcia jak najlepiej przyjąć i jak najwięcej mu pokazać. Zbliżenie się do Anglii jest rzeczą dla Niemiec bardzo ważną, a pomimo licznych wysiłków zawsze napotykało na szereg trudności. Przede wszystkim dlatego, że Anglicy zupełnie niedwuznacznie wypowiadali się zawsze przeciw doktrynie narodowo-socjalistycznej. Dalej idzie sprawa kolonij, która jest też przyczyną zrozumiałej niepopularności Niemiec.

To ogólne uczucie braku sympatii podzielają całkowicie członkowie angielskiego rządu, który nie dowierza postępowaniu rządu niemieckiego. Niemiecka dyplomacja, która historycznie nigdy nie miała dużego powodzenia w stosunkach z Anglią, zawodzi i w tym wypadku.

Obecna wizyta dała jednak Niemcom możność wygrania pewnego atutu. Nie w kierunku pozyskania sympatii angielskiego rządu, oczywiście, ale wśród sfer angielskich, które dla b. króla zachowały całą swą życzliwość i lojalność.

Dalej nie należy zapominać, że każdy krok duke of Windsor na terenie Niemiec był pilnie śledzony i szczegółowo opisywany przez prasę zarówno amerykańską jak i angielską. Tą drogą dostawały się do wiadomości publicznej wszelkie szczegóły, dotyczące pewnych mniej znanych zdobyczy na polu społecznym i gospodarczym Niemiec. Dla propagandy niemieckiej jest to doskonała gratka: zajęcia sprawami niemieckimi przez kilka dni szeregu pism angielskich.

Tą drogą duke of Windsor, a z nim cała angielska prasa dowiedziała się, że gdy np. paryska wystawa pokazywała to, co różne kraje czynią na polu luksusu, Niemcy w Düsseldorfie pokazały, co zrobiły dla osiągnięcia gospodarczej niezależności, używając jako surowca węgiel, drzewo i piasek. Pokazały, że 4 proc. produkcji rocznej węgla niemieckiego wystarczą do pokrycia całkowitego zapotrzebowania na syntetyczną benzynę; że 25 proc. zapotrzebowania na bawełnę pokrywają obecnie niemieckie fabryki sztucznej bawełny; że w niedalekiej przyszłości sztuczna guma niemiecka „Buna" wyprze całkowicie gumę naturalną; że duma Anglii, olbrzymi statek „Queen Mary", ma ściany kajut i sal wyłożone niemiecką imitacją drzewa, odporną na ogień. A że przy zwiedzaniu szpitala fabrycznego dowiedział się duke of Windsor, iż w Niemczech ginie corocznie z powodu wypadków w kopalniach około 1.000 robotników, z czego w samym zagłębiu Ruhry 450 — to trudno. Aby Rzesza mogła istnieć, muszą jej pracownicy nieraz poświęcać swe życie. Te 1000 zabitych i 6.000 rannych górników stanowi coroczną daninę świata pracowniczego na ołtarzu Trzeciej Rzeszy.

Zwiedzanie t. zw. „Muster-Betrieb", jak np. fabryka Stock & Co. w Berlinie, zakładów Kruppa w Essen, fabryk i robotniczych osiedli Siemensa i kopalni węgla „Friedrich-Wilhelm", należących do koncernu Wandla, wreszcie opis niemieckich autostrad — wszystko to ma dla propagandy niemieckiej duże znaczenie. Okazję tę umiały Niemcy doskonale wyzyskać.

*

Sam książę Windsor wyszedł jednak na podróży do Niemiec bardzo źle. Naraził się bowiem na bardzo ostre ataki prasy angielskiej a zwłaszcza amerykańskiej, w wyniku czego książę zrezygnował z podróży do Ameryki, ojczyzny swej małżonki.

Z BOLĄCZEK PAPROCAN

(P) Niedawno odbyło się w Paprocanach poświęcenie kościółka postawionego przez ludność miejscową dużym nakładem jako pomnik religijny i narodowy ku uczczeniu bohaterów poległych w czasie powstań śląskich i wojny światowej. Wielki zawód spotkał miejscowych obywateli, którzy wznieśli kościółek (oficjalnie zwany kaplica) z myślą że w nim będą odbywały się nabożeństwa przynajmniej w dni świąteczne. Tymczasem ze względów formalnych nabożeństwa odbywać się nie mogą a ludność Paprocan liczących około 1000 dusz, w dalszym ciągu musi odbywać drogę 4—6 km do kościoła w Tychach.

PROGRAM ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W MIKOŁOWIE

(P) W środę, dnia 10 listopada o godz. 8: msza żałobna za poległych powstańców i bojowników o wolność Ojczyzny, po czym złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, o godz. 19: zbiórka do capstrzyku na rynku, o godz. 19.30: wymarsz z rynku ulicami miasta na Wymyślankę, gdzie odbędzie się ognisko i apel. W czwartek, dnia 11 listopada o godz. 9.45: zbiórka władz, urzędów, organizacyj i obywatelstwa na rynku o 10.15: wymarsz do kościoła parafialnego na nabożeństwo; o godz. 10.30: uroczysta Msza św. Po nabożeństwie pochód ulicami miasta na rynek, gdzie nastąpi okolicznościowe przemówienie i rozwiązanie pochodu. O godz. 19: uroczysta wieczornica w sali Domu Polskiego w rynku. Wstęp bezpłatny.

Z Rybnickiego

ZA 5 ZŁ — 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

(R) Przed Izbą Karną w Rybniku zasiadła Żydówka Sura Hendler Pinkus Migdał z Warszawy. Przy przekraczaniu granicy polsko-niemieckiej podała ona urzędnikom celnym, że nie posiada przy sobie gotówki. Poddano ją rewizji osobistej i znaleziono przy niej 5 złotych. Panią Migdał pociągnięto do odpowiedzialności za przemyt dewiz. Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Z Tarnogórskiego

ROZBÓJ

(T) Dnia 5 bm. o godz. 14.30 w Tarn. Górach dotąd nieznany sprawca dokonał rozboju na osobie dzierżawcy hurtownego składu soli w Tarnowskich Górach, Lebjody Jana, którego steroryzował rewolwerem, związał mu ręce sznurem i skradł gotówkę 438 zł a resztę w bilonie. Po dokonanym czynie sprawca zbiegł. Opis sprawcy: wzrost około 1,64 mtr. postać wysmukła, lat około 35, twarz blada, okrągła, gładko golona włosy blond ubrany w ciemny zimowy płaszcz.

RADIO KATOWICE

Poniedziałek 8 listopada.

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. W przerwie ok. 12.20 dziennik południowy. 13.00 „Na Górze Sobocie" — baśń prawdziwa — dla szkół. 13.20 Koncert życzeń. 13.35 Franciszek Liszt — koncert Es-dur — płyty. 14.00 „Jesienne prace gospodyń w ogrodach" — pogadanka. 14.10 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące i giełdowe. 14.35—14.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.50 „Z pieśnią po kraju". 16.15 „Wesoło i sentymentalnie" — koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Semmelweiss — twórca antyseptyki" — odczyt. 17.15 Recital klarnetowy. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Utwory fortepianowe. 18.40 Lekcja języka polskiego. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Dyskutujmy"; „Droga do rozwoju, czy droga przewrotu?" 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy ork. Rozgłośni Poznańskiej. W przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna., 21.35 Nowości literackie. 21.55 „Arcyczieła muzyki symfonicznej" II. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Wtorek 9 listopada.

KATOWICE. — Godz. 6.15 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Dziennik południowy „P. O. W." W przerwie ok. 12.20 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Trio salonowe. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Reportaż. 17.15 Koncert orkiestry dętej. 17.50 „Struś" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. — 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Płyty. 18.45 Kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego. 19.00 Nieśmiertelne książki. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna z filmów dźwiękowych. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Recital fortepianowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Płyty.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W TARNOWSKICH GÓRACH

(T) Uroczystości związane ze Świętem Niepodległości rozpoczną się tu dnia 10 bm o godzinie 18.30 zbiórką organizacyj półwojskowych na placu naprzeciw dworca kolejowego (dawn. Moeller), o godz 19: capstrzyk orkiestr wojskowych i organizacyj półwojskowych oraz złożenie wieńca na tablicach „Nieznanego Żołnierza i Polskich Powstańców" 11 listopada o godz 7: pobudka o godz. 9.15: zbiórka wszystkich organizacyj na placu naprzeciw dworca kolejowego ((dawn. Moeller), o godz. 9.15: wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafialnego, o godz 10: nabożeństwo uroczyste w kościele parafialnym, oraz w świątyniach innych wyznań. Po nabożeństwie defilada wojska i organizacyj na rynku. O godzinie 19.30: akademja w Domu Ludowym.

WŁAMANIE DO SKLEPIKU

(T) W nocy na 6 bm. włamał się nieznany sprawca do sklepiku Krzemińskiego Franciszka w Tarn. Górach, skąd skradł 8 kg masła i 15 butelek piwa. Ponieważ policja zna domniemanego włamywacza, przeto należy się spodziewać rychłego jego ujęcia.

Z Lublinieckiego

UNIWERSYTET POWSZECHNY W LUBLIŃCU

(L) U. P. w Lublińcu rozpoczyna 3 rok pracy z dniem 15 listopada 1937 r. W tym dniu nastąpi uroczyste otwarcie wykładów w sali „Strzelnicy" o godz. 19. Tematy wykładów ogłaszane będą każdorazowo na afiszach. Wykłady odbywać się będą w Strzelnicy co drugi poniedziałek o godz. 18.30. Wstęp bezpłatny.

Z Cieszyńskiego

SESJA IZBY HANDLOWEJ W CIESZYNIE.

(C) Dnia 10 listopada br. (w środę) urządza Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach „dzień urzędowania" w Cieszynie. W dniu tym delegaci Izby będą przyjmowali poszczególnych interesentów - przemysłowców i kupców, posiadających swe przedsiębiorstwa w Cieszynie i powiecie cieszyńskim. Lokal, w którym będzie się odbywało urzędowanie delegatów Izby, będzie podany osobno. Bliższymi informacjami służyć mogą radcowie Izby pp.: Pałosz Ludwik, Cieszyn, ul. Legionów, Kofin Adam, Cieszyn, Stary Tang, Kohn Juliusz, Cieszyn, Aleja Jana Łyska.

NA STRYCHACH NIE WOLNO PRZECHOWYWAĆ ŁATWOPALNYCH MATERIAŁÓW.

(C) W związku z realizacją obrony przeciwlotniczo-gazowej-biernej miasta, na podstawie śląskiej ustawy budowlanej z dnia 2 czerwca 1883 r. oraz ustawy z dnia 16 lipca 1937 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (Dz. U. Śl. nr 17, poz. 41) magistrat m. Cieszyna wzywa wszystkich właścicieli domów do opróżnienia strychów z poddaszy z materiałów łatwopalnych w terminie ostatecznym do 31 grudnia 1937 r. Po dniu 1 stycznia 1938 r. przeprowadzą specjalne komisje kontrolę wszystkich strychów i poddaszy. Winni niewykonania powyższego zostaną ukarani i niezależnie od grzywny opróżnienie strychów względnie poddaszy nastąpi w drodze przymusu na koszt właściciela realności czy też lokatora.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Niezasłużona porażka AKS.

AKS. — Pogoń 0:1 (0:1)

Wczoraj na Stadionie W. F. i P. W. w Chorzowie odbyły się ostatnie w tym roku zawody ligowe na Śląsku. AKS zmierzył się ze lwowską. Pogonią i uległ jej niespodziewanie w stosunku 0:1 (0:1).

Pogoń wystawiła następujący skład: Albański, Jeżewski, Lemiszko, Hanin, Wasiewicz, Sumara, Szmyd, Tadeusiewicz, Matias II, Zimmer, Majowski

AKS w normalnym składzie z Morcinkiem na prawym a Spodzieją na lewym skrzydle.

Jedyną bramkę zdobył „Tadeusiewicz". Zawody prowadził p. Schneider z Krakowa.

Stosunek rogów 5:2 dla AKS-u. Osiem tysięcy publiczności wypełniło szczelnie obie trybuny. Ślązacy ze smutkiem opuszczali boisko, głośno komentując porażkę swego pupila, który tym samym przekreślił swoje szanse na zdobycie mistrzostwa.

Pogoń zastosowała od początku system defenzywny, cofając obu łączników do pomocy i tym właśnie systemem zaskoczyła AKS.

Pierwsza połowa, to gra otwarta, z kolejno zmieniającymi się obustronnymi atakami. Więcej z gry mają lwowianie, którzy w tym okresie zdobywają bramkę, decydującą o zwycięstwie.

Ciężkie boisko, utrudnia bardzo grę i nie wpływa na upłynnienie akcyj. W tej części gry w Pogoni wszystkie pozycje grały dobrze. Z AKS-u oprócz ataku, który był za powolny i niezdecydowany pod bramką, reszta zadowoliła.

Drugą połowę cechuje defenzywna gra Pogoni i nieudolne ataki AKS-u. Tym razem słabiej wypadli Piątek i Wostal. Ataki chorzowian rwą się na linii pola karnego i wynik 0:1 utrzymuje się do końca.

Przebieg gry: Zaczyna Pogoń atakiem i już w 3 min. omal nie uzyskuje prowadzenia z ostrego strzału Wasiewicza, który trafia w poprzeczkę. Gra jest nerwowa. Nie widać przemyślanych akcyj, podania mało precyzyjne. Przeważa Pogoń, ale na polu pod bramką, brak szybkiej decyzji.

W 25 min. dwa niebezpieczne ataki A. K. S-u likwiduje obrona lwowska. W chwilę później Wostal przestrzeliwuje. 30 minuta decyduje o zawodach; silny strzał Zimmera Mrugała wypuszcza z ręki. Dochodzi do piłki „Tadeusiewicz" i minąwszy Mrugałę posyła ją do siatki. Teraz częściej atakuje Pogoń. Nie przeszkadza to jednak AKS-owi w przeprowadzeniu niebezpiecznych wypadów. I tak w 38 min. ostry strzał Pytla ładnie broni Albański. W 44 centruje Wostal zmieniwszy w akcji pozycję z Morcinkiem. Centrę „bierze" na głowę Piątek, ale przenosi wysoko. Przez ostatnie 10 minut przeważają w polu miejscowi.

Druga połowa, daje już w 1 minucie możność wyrównania. Centrę Morcinka stopuje Pytel i strzela — ale za słabo. Gra zaostrza się. Wpływa na to niewątpliwie podniecenie graczy wywołane tak wysokością stawki, jak i rozdrażnieniem widowni, nieprzyzwyczajonej do niepowodzeń swego pupila.

Pogoń ogranicza się do sporadycznych wypadów. AKS przeważa. W 14 minucie następują dwa ataki Pogoni, zakończone strzałami w out. AKS uzyskuje w tym okresie 3 rogi, ale nie wykorzystuje ich. W 20 minucie „wycieczkę" pod bramkę AKS robi Majowski. Zmęczony Knas obawiając się, że może mu uciec rewanżuje się faulami. 25 minuta to wolny bity przez Stolarczyka. Ostry strzał trafia w poprzeczkę. Teraz przez 10 minut atakują goście. Mimo małych szans trójki napadu Pogoni w 30 minucie z winy Stolarczyka przedziera się Szmyd i mogąc podejść bliżej, strzela za wcześnie i niecelnie. Od 34 minuty, kiedy Albański likwiduje wypad Piątka, ściągając mu piłkę z nogi, przeważa AKS. Pudłuje Pytel, w chwilę później, Morcinek. Sędzia kończy mecz 1:0 dla Pogoni.

Po zakończeniu zawodów zdarzył się niemiły incydent. W chwili, gdy Albański schodził z boiska z Piątkiem, podszedł do niego z tyłu Stolarczyk i pięścią uderzył go w kręgosłup. Albański osunął się na ziemię, po czym zaniesiono go do szatni, gdzie policja spisała protokół. Wychodząca publiczność przyjęła ten wybryk gwizdami.

Tabela ligowa

		gier	Stosunek pkt.	Stosunek bramek
1)	Cracovia	18	26:10	43:15
2)	A. K. S.	17	24:10	35:17
3)	Ruch	18	23:13	46:29
4)	Warta	18	20:16	40:35
5)	Pogoń	18	19:17	25:23
6)	Warszawianka	18	18:18	34:44
7)	Wisła	17	17:17	31:21
8)	Ł. K. S.	18	16:20	36:39
9)	Garbarnia	18	15:21	28:39
10)	Dąb	18	0:36	0:54

Wczorajsza nieszczęśliwa porażka AKS z Pogonią pozbawiła chorzowian tytułu mistrza Polski. Jest wprawdzie jeszcze nadzieja: można wygrać z Wisłą, ale trudno będzie o zwycięstwo miażdżące 9:0. Tyle zaś trzeba, żeby prześcignąć Cracovię, która już cieszy się mistrzostwem.

Pogoń po wczorajszej wiktorii zajęła piąte miejsce. Jest to sukces również nieoczekiwany, gdyż Pogoń w tegorocznych mistrzostwach zajmowała zawsze ostatnie miejsce, a ostatecznie wylądowała w środku tabeli.

Pozostaje jeszcze jeden mecz: Wisła — A. K. S. w Krakowie, który — według wszelkiego prawdopodobieństwa — nie wpłynie już na ukształtowanie tabeli.

W lidze śląskiej ciągle niespodzianki

Katowice, 7. 11.

Liga śląska w obecnym sezonie stała się kapryśną. Co niedzielę otrzymujemy wyniki, których najmniej oczekujemy; trudno też wobec tego coś konkretnego powiedzieć w obecnej chwili na temat szans którejkolwiek drużyny na zdobycie tytułu mistrza jesiennego.

Na czoło tabeli — nie wiadomo po raz który w tym roku — znowu wybił się Naprzód, a to na skutek lepszego stosunku bramkowego. Policyjny KS., mimo porażki, uważany musi być nadal za groźną drużynę. Świadczy o tym przebieg meczu w Nowej Wsi. Na czoło tabeli wybija się drużyna 06, u której słaba forma, zaobserwowana w roku ubiegłym, minęła zdaje się bezpowrotnie.

Stan tabeli po wczorajszej niedzieli przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier.	pkt.	br.
1 Naprzód	6	9	20:7
2. Śląsk	6	9	18:8
3. Policyjny KS.	6	8	11:9
4. 06 Katowice	6	6	14:13
5. Wawel	6	6	18:20
6. Słowian	6	6	20:25
7. Czarni	6	5	15:12
8. Concordia	6	4	13:20
9. KS. Chorzów	6	4	10:21
10. Slavia	6	3	14:19

* * *

SŁOWIAN KATOWICE — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 3:2 (3:1)

Śląsk musiał w tym meczu uchylić czoła przed ambitnie grającą drużyną Słowianu; mimo, że do spotkania tego przystąpili w pełnym swym składzie z Godem na czele, poniósł porażkę, która znowu pozbawia go pierwszego miejsca w tabeli. Mecz zgromadził przeszło 1000 widzów. Gra prowadzona była w szybkim tempie i nadzwyczaj ostra. Jak wskazuje wynik, Słowian mimo, że znajduje się w nienajlepszej formie, zawsze jest groźną drużyną, gdy gra na własnym boisku. Zdobywcami bramek byli u Słowianu Chlebek i Otremba (2) dla Śląska God (z karnego) i Cebula.

WAWEL NOWA WIEŚ — POLICYJNY K. S. 3:2 (2:2)

Drużyna Policyjnego KS. będąca w dobrej formie stawiła groźnemu na swym boisku Wawelowi zacięty opór. Po otwartej i wyrównanej grze uległa gospodarzom dopiero w ostatnich minutach gry. Decydująca o zwycięstwie bramka padła na 5 min. przed końcem ze strzału Herisza. Gra była zajmująca i zgromadziła mimo deszczu sporą ilość widzów. Bramki dla Wawelu zdobyli Herisz dwie i Lefler. Zawody prowadził p. Gruszka.

NAPRZÓD LIPINY — KS. CHORZÓW 1:0 (1:0)

Drużyna Naprzodu, a ściślej mówiąc atak, miał w meczu tym jeden ze swych bardzo słabych dni. Mimo przygniatającej przewagi nie potrafił Naprzód wykorzystać szeregu doskonałych pozycyj. Jedyną bramkę zdobył w 20 minucie gry Teuber. Gra była ostra i zacięta. Drużyna Chorzowa stawiła zacięty opór.

06 KATOWICE — CZARNI CHROPACZÓW 3:0 (1:0)

Drużyna katowicka zagrała nadspodziewanie dobrze we wszystkich liniach. Na początku meczu zdobyła prowadzenie, które utrzymała do przerwy. Po przerwie stroną atakującą są Czarni jednak nie potrafią oni wykorzystać swej przewagi. Końcowy zryw gospodarzy przynosi im dalsze dwie bramki i zasłużone zwycięstwo. Zdobywcami bramek byli: Szymonowicz (2) i Wójcik. Sędziował p. Linke.

SLAVIA RUDA — CONCORDIA KNURÓW 6:1 (1:0)

Drużyna Slavii wzięła na Concordii srogi odwet za wszystkie niepowodzenia w poprzednich meczach. Concordia tylko do przerwy była równorzędnym przeciwnikiem dla Slavii. Po przerwie Slavia zupełnie opanowała boisko i nie dopuściła przeciwnika do głosu. Bramkami podzielił się cały atak Slavii.

W A-klasie także niespodzianki

KPW Katow. — Naprzód K-ce 2:4 (2:1)

Dalsze zwycięstwo drużyny Naprzodu, która kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

06 Mysłowice — 24 Szopienice 1:1 (1:1)

Drużyna szopienicka zdobyła cenny punkt na groźnym boisku w Mysłowicach.

09 Mysłowice — Stadion Mikołów 2:3 (1:2)

Niespodziewana porażka drużyny mysłowickiej na własnym boisku.

TS. Szopienice — Ligocianka 0:3 (0:1)

Skandaliczna porażka drużyny szopienickiej, która po dokonanej fuzji zaczyna się chylić ku upadkowi!

1FC. Katowice — Pogoń K-ce 2:0 (1:0)

Drużyna Pogoni nie może odnaleźć swej normalnej formy i w spotkaniu z niemiecką drużyną doznała znowu przykrej porażki.

Śląsk Siem. — 22 M. Dąbrówka 7:0 (2:0)

Śląsk przez zwycięstwo to wysunął się znowu na pierwsze miejsce w swej grupie.

PPW Katowice — Orzeł Weln. 1:1 (1:0)

W meczu tym znowu doszło do awantur. Publiczność wpadła na boisko z zamiarem pobicia sędziego, którego wzięła w obronę policja.

* * *

07 Siemian. — Strzelec Piekary 2:4 (1:1)
Śląsk Ib — Naprzód Ruda 1:0 (0:0)
27 Orzegów — Pogoń N. Byt. 3:4 (2:1).

WYNIKI W PODOKRĘGU BIELSKIM.

BKS Biała — Koszarawa Żyw. 1:0 (0:0)
Leszczyński KS. — Biała Lip. 2:0 (2:0)
BBTS Bielsko — Kop. Brzeszcze 8:0 (6:0)
RKS Czechowice — Hakoach Bielsko 7:2 (4:1)
Grażyna Dziedzice — Czarni Żywiec 5:0 (1:0).

Śląscy hokeiści otrzymali zezwolenie na wyjazd do Niemiec

Z. Z. zgodził się na wyjazd do Niemiec śląskiej drużyny hokejowej pod warunkiem:

a) że wzmocniona zostanie graczami z Poznania a nie z Krakowa, b) że wszyscy gracze odbędą przed wyjazdem trening w Katowicach, c) że rozegra w Niemczech maximum 4 spotkania.

Ruch przegrał z Repr. Zagłębia Dąbrowskiego 3:4 (1:3)

Na stadjonie „Unii" w Sosnowcu odbył się mecz piłkarski pomiędzy Ruchem a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego. Ruch do zawodów tych przystąpił w normalnym składzie za wyjątkiem Wilimowskiego, którego zastąpił Tatuś (!). Boisko na skutek ulewnego deszczu było fatalne, to też o normalnej grze mowy być nie mogło. Drużyna Zagłębia Dąbrowskiego zagrała bardzo ofiarnie i ambitnie. Od pierwszej minuty gry narzuciła ostre tempo, które też wytrzymała do końca meczu. Mecz zapowiadał się sensacyjnie, bo już w pierwszych minutach reprez. Zagłębia zdobywa przez Słotę prowadzenie; jednakże za chwilę wyrównał Peterek. Za chwilę Zagłębie znowu zdobywa dwie bramki przez Winsztala i Bogdanowa i stan ten utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Zagłębie przez Słotę zdobywa czwartą bramkę i stan meczu brzmi 4:1. Zanosi się na pogrom Ruchu. Ruch jednakże w ostatnich minutach jakby ożył, przystępuje do ataku i przez Peterka oraz Kubisza zdobywa dwie bramki, a tym samym wyrównuje po części utracony teren. Najlepiej z Ruchu wypadł Wodarz na lewym skrzydle, który był najniebezpieczniejszym napastnikiem Ruchu i stale niepokoił tyły reprezentacji Zagłębia. Nieźle spisał się również Giemza, którego dalekie strzały na bramkę wywoływały zachwyt widowni.

Jędrzejowska jednak porzuca amatorstwo

Chcąc ustalić, czy najlepsza tenisistka Polski i wicemistrzeni Wimbledonu Jadwiga Jędrzejowska porzuca naprawdę szeregi sportu amatorskiego — jak to twierdzą uporczywie agencje zagraniczne — czy też nie, referat sportowy Polskiego Radia zorganizował ciekawą audycję z udziałem Jędrzejowskiej i członków P. Z. L. T. radcy Olchowicza i dyr. Zielińskiego. Wywiady przeprowadził red. Włodarkiewicz, który przede wszystkim prosił naszą mistrzynię o wyjaśnienie pogłosek co do rzekomo zawartej umowy z Helen Wills-Moody o rozegranie szeregu pokazowych spotkań. Odpowiedź Jędrzejowskiej brzmiała dosłownie następująco:

Jeszcze podczas pobytu w Ameryce słyszałam wielokrotnie, że tamtejsi zawodowcy noszą się z zamiarem uzupełnienia swych drużyn przez wciągnięcie do nich kobiet. Słyszałam nazwisko Wills-Moody, jako tej, która pierwsza ma zamiar przyjąć propozycję. Ktoś wymienił podobno i moje nazwisko. Obecnie dowiedziałam się z depesz amerykańskich o przejściu Wills-Moody na zawodowstwo. Podobno Wills-Moody miała twierdzić, że pierwszą jej przeciwniczką będę ja, ja jednak dotąd konkretnej propozycji nie otrzymałam.

Red. Włodarkiewicz: — Tak, rozumiem, ale przypuśćmy, że otrzyma pani korzystną propozycję — co wtedy?

Jędrzejowska: — „Panie redaktorze, doprawdy trudno mi w tej chwili dać odpowiedź na to pytanie. Moim największym pragnieniem jest pozostać amatorką i grać dalej dla Polski. Byłabym też najszczęśliwszą gdybym mogła tutaj w Polsce, znaleźć trwałe podstawy egzystencji. Niestety jednak moja sytuacja materialna nie jest wesoła. Mam starych rodziców w Krakowie, którym muszę i powinnam zabezpieczyć dach nad głową i znośną egzystencję.

W obecnej mojej sytuacji trudno jednak myśleć o tym, gdyż nawet ja sama borykam się często z różnymi trudnościami. Gdybym więc istotnie otrzymała jakąś poważną propozycję — to mimo mej silnej i szczerej chęci pozostania amatorką — musiałabym bardzo poważnie zastanowić się nad nią."

STANOWISKO POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENISOWEGO

Następnie zabrał głos radca Olchowicz, który imieniem Pol. Zw. Lawn-Tenisowego złożył następujące oświadczenie:

„Podczas pobytu naszej mistrzyni w Ameryce dochodziły do Polskiego Związku Lawn-Tenisowego wiadomości o rzekomych propozycjach czynionych Jędrzejowskiej o porzucenie szeregów amatorskich i zasilenie kadr tenisa zawodowego.

Obecnie pogłoski te ukazują się raz po raz na łamach prasy całego świata, co jest już samo przez się dowodem tej wielkiej, całkiem zasłużonej popularności jaką się cieszy nasza mistrzyni w Europie i za oceanem.

Oczywistą jest rzeczą, że przejście naszej sympatycznej Jadzi do szeregów zawodowych stałoby się niepowetowaną stratą dla tenisa polskiego, niemniej jednak znając trudne warunki egzystencji jej sędziwych rodziców nie sposób byłoby odmawiać mistrzynię naszą od sięgnięcia po laury tenisa zawodowego, skoro daćby jej to mogło poważne środki materialne, zapewniające spokojny byt ukochanym przez nią rodzicom. Znając jednak chlubną ambicję sportową Jędrzejowskiej i jej gorący patriotyzm z góry wyrazić mogę przeświadczenie, że tak czy owak będzie mistrzyni nasza godnie i nadal imię sportu polskiego na szerokim świecie rozsławiać".

OŚWIADCZENIE DYR. ZIELIŃSKIEGO

„Niewiele mogę dodać do słów kolegi mego, pana radcy Olchowicza. Byłem naocznym świadkiem tegorocznych sukcesów panny Jędrzejowskiej w Anglii i tej olbrzymiej wprost i bezcennej propagandy, jaką swymi występami zrobiła dla Polski. Propagandy, która z Anglii promieniuje na cały świat chyba, a o której my tutaj naprawdę tak niewiele wiemy.

Wydaje mi się jednak, że gdyby istotnie Jędrzejowska zdecydowała rozstać się z nami — to nie moglibyśmy podnosić żadnych sprzeciwów, zachowując jedynie we wdzięcznej pamięci te wielkie jej zasługi dla rozsławienia dobrego imienia sportu polskiego na całym świecie."

Występ Góry i Wilimowskiego... w Astorii

Jak się dowiadujemy, uczestnicy ekspedycji piłkarskiej do Francji zamieszani w słynną aferę kaperowania ich byli ostatniej soboty w Katowicach smutnymi bohaterami jeszcze jednej afery, znowu pijackiej. Grupa złożona z Góry, Wilimowskiego, Nytza, Pająka i innych przybyła w stanie pijanym do kawiarni „Astorii", gdzie zaczęła się dopuszczać różnych wybryków. Jeden z nich, mianowicie Góra, wszedł nawet na estradę, gdzie zaczął wygłaszać „przemówienie" na temat sprawy kaperowania, a następnie śpiewać i dyrygować orkiestrą (?!)

Na żądanie publiczności usunięto oczywiście „miłych" gości. Niewątpliwie i w tym wypadku władze piłkarskie przeprowadzą dochodzenia i wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Przed meczem Łódź — Śląsk w boksie

W dniu 14 bm. rozegrany ma być w Katowicach międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Śląsk.

Okręg łódzki wystawił już swą reprezentację, która przedstawia się jak następuje, w kolejności wag:

Ostrowski (Zjednoczone), Spodenkiewicz (IKP), Augustowicz (Gayer) Kowalewski (IKP), Ostrowski (Gayer), Chmielewski (IKP) Pisarski (Gayer), Piesik (Krusche-Ender).

Ruch (Wielkie Hajduki) — Makkabi (Sosnowiec) 16:0

W piątek odbył się w Wielkich Hajdukach mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska. Z uwagi na to, że sprawa zdobycia mistrzostwa jest już od dłuższego czasu przesądzona na korzyść Ruchu, mecz ten był bez znaczenia; nic też dziwnego że nie cieszył się on u publiczności powodzeniem. Same walki stały na bardzo niskim poziomie to też nie warto zajmować się nimi.

Na uwagę zasługuje jedynie walka Maneckiego z Welgrünem w wadze lekkiej (!) Welgrün przy ważeniu nie wykazał się wagą lekką to też musiał on oddać punkty walkowerem. W towarzyskiej walce osiągnął jednakże wynik remisowy.

W wadze ciężkiej wystąpił reemigrant polski z Francji Śliwka, który posiada stale wagę półciężką. Przeciwnikiem jego był Wrazidło. Walka pomiędzy tymi zawodnikami dała wynik remisowy, przy czym Śliwka zapowiada się jako dobry materiał na zawodnika.

ZIELIŃSKI I KASPRZAK MAJĄ GRAĆ NA ŚLĄSKU.

Znani hokeiści poznańskiego AZS. reprezentacyjni gracze polscy, Zieliński i Kasprzak, mają zasilić jeden z klubów śląskich.

NOWY REKORD KOLARSKI ŚWIATA.

Kolarz — amator włoski Piebello ustanowił nowy rekord świata w wyścigu na 100 km uzyskując czas 2:22:15 godzin.

Poprzedni rekord, ustanowiony w r. 1922, wynosił 2:30:29 godz.

AUSTRIACKI TRENER NARCIARSKI W POLSCE.

Jak donosi prasa austriacka, Polski Związek Narciarski zaangażował w charakterze kierownika szkoły narciarskiej w Zakopanem, znanego narciarza austriackiego z Salzburga, Seppa Rehrla.

CRAMM POKONANY W JAPONII.

Najlepszy tenisista niemiecki Cramm doznał niespodziewanej porażki w Nagoja, przegrywając z Japończykiem Jamagiszi 5:7, 2:6.

WALNE ZEBRANIE HARCERSKIEGO KLUBU NARCIARSKIEGO W RYBNIKU.

W Rybniku odbyło się 5 bm. walne zebranie Harcerskiego Klubu Narciarskiego. Powołano do życia nowy zarząd klubu w składzie: prezes — Jan Brejza, sekretarz — Wilhelm Mikołajec, skarbnik — Jan Winkler. M. in. postanowiono wziąść udział w tegorocznych Międzynarodowych Harcerskich Zawodach Narciarskich w Zwardoniu. W razie sprzyjających warunków atmosferycznych HKN. urządzi w Rybniku zawody narciarskie. Członkowie postawili sobie za zadanie w bieżącym roku zdobyć odznakę o sprawność narciarską.

Nowych członków do KHN. w Rybniku przyjmuje prezes p. Brejza.

KURSY SZYBOWCOWE W RYBNIKU.

W Rybniku na miejscowym lotnisku szybowcowym odbywać się będą z ramienia LOPP. kursy szybowcowe w kategorii A, w tym celu zostanie zakupiony jeszcze jeden nowy szybowiec typu „Wrona".

Przeniesienie składu

Szanownej Publiczności Chorzowa i okolicy podaję do wiadomości, że z dniem 9 listopada r. b. przenoszę swoją kwiaciarnię

na ulicę Wolności do sąsiedniego domu nr 1

Zapewniając, iż tak jak dotychczas i nadal staraniem moim będzie zadość uczynić życzeniom Szan. Klienteli, **polecam się do dostawy kwiatów, roślin doniczkowych itp.** oraz do wykonywania dekoracyj wszelkiego rodzaju. Już dzisiaj pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, iż w następnych tygodniach w nowocześnie urządzonym składzie moim będzie utworzony **oddział sprzedaży nasion.**

Dobra, fachowa i rzetelna obsługa!

L. MÜLLER, CHORZÓW I, tel. 407-35

Własne ogrodnictwo Chorzów III, (Węzłowiec nr 19)

9043

PENSJONAT „ŚLAZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA Telefon Nr 66. Otwarty przez cały rok. Ceny przystępne.

ZAWIADOMIENIE!

GÓRNOŚLĄSKIE BIURO DETEKTYWNE „REFORMA" — KATOWICE, ULICA DRZYMAŁY NR 9 zawiadamia, że z dniem 1-go listopada br. uruchomiło

SPECJALNY DZIAŁ NOCNEGO STRÓŻOWANIA OBCEGO MIENIA

Zatrudniając w tym dziale ludzi pewnych, rzetelnych, obowiązkowych i jedynie w sile wieku, rekrutujących się z członków organizacji pół wojskowych, gwarantujemy pełne bezpieczeństwo strzeżonego objektu.

Zawiadamiając o powyższym sfery przemysłowe, kupieckie i rzemieślnicze, prosimy korzystać z naszych usług. (10.357)

„REFORMA"

GÓRNOŚLĄSKIE BIURO DETEKTYWNE, KATOWICE, ul. Drzymały nr 9. — Tel. 326-98.

SPRZEDAŻE

RYBY

karpie, linv, szczupaki wszelkie ryby morskie oraz wędzone i delikatesy, tamże kupisz w składzie ryb R Przybyla Chorzów I, Jagiellońska 5 tel 402 27 (9940)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR.

Poniedziałek o godz. 20: „Freuda teoria snów", występ Romanówny i Maczyńskiego.

Wtorek o godz. 20: „HALKA".

Środa o godz. 20: „Sztuba" — premiera.

Czwartek o godz. 15.30: Akademia Żołnierska. — O godz. 19.45: „Zygmunt August" — uroczyste przedstawienie.

„Freuda teoria snów".

W poniedziałek 8 b. m. wielką atrakcją dla publiczności katowickiej będzie występ zespołu Teatru Małego z Warszawy z pp. Romanówną i Maczyńskim na czele. Odegrana będzie głośna komedia Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teoria snów". Bilety w kasie teatru tel. 324.48.

Opera „Halka".

We wtorek 9 bm. o godz. 20 ujrzymy na scenie Teatru im. St. Wyspiańskiego nieśmiertelną operę narodową St. Moniuszki „Halkę" w najlepszej obsadzie: „Halka" w interpretacji p. Walentyny Walewskiej, to szczyt kunsztu i piękna śpiewaczego. Jontka śpiewa dobrze znany publiczności katowickiej tenor opery warszawskiej p. Antoni Gołębiowski. — Eugeniusz Mossakowski jako dumny „Janusz" — to postać i kreacja w całej pełni doskonała. Świetny basista p. A. Muzanek wystąpi w roli „Stolnika". Dalszą obsadą tworzą pp. Zofia Bulatówna i Bol. Folański, ten ostatni operę reżyseruje. 10-osobowy balet Teatru Wielkiego w Warszawie pod kierown. Jana Cesarskiego. Bilety w kasie teatru, tel. 324.48

„Zygmunt August" uroczyste przedstawienie.

W czwartek dnia 11 listopada o godz. 19.45, w dniu Rocznicy Święta Niepodległości odbędzie się uroczyste przedstawienie misterium narod. St. Wyspiańskiego p. „Zygmunt August". Przedstawienie poprzedzi przemówienie wiz. Wł. Dzięgla.

W porozumieniu z Komitetem Obywatelskim komunikujemy, iż kasa teatru rezerwuje do dnia 9 b. m. włącznie miejsca w lożach i fotelach dla reprezentantów władz cywilnych, wojskowych, jak również miejsca dla organizacyj społecznych i związków. Jest życzeniem Komitetu Obywatelskiego, ażeby związki i organizacje wysłały na to przedstawienie delegatów ze sztandarami. Poczty sztandarowe, które zgłoszą swe udział najpóźniej do 10 listopada, otrzymają miejsca bezpłatne. Dla wszystkich reprezentantów i przedstawicieli udziela dyr. teatru 35 proc. zniżki.

Z uwagi na państwowy charakter Święta Niepodległości obowiązuje na uroczyste przedstawienie w krzesłach parterowych i I p. strój wieczorowy.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

BIELSKO — poniedziałek 8 bm. o godz. 19.30: „Gra serc".

CHORZÓW — wtorek 9 bm. o godz. 20: „Sztuba".

KNURÓW — wtorek 9 bm. o godz. 19.30: „Gra serc".

CIESZYN — piątek 12 bm. o godz. 20: „Sztuba".

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO w CHORZOWIE.

Wtorek, 7 listopada o godz. 20: Premiera sztuki K. Leczyckiego „SZTUBA" w wykonaniu Teatru im. Stan. Wyspiańskiego z Katowic.

Reprezentacyjny CYRK Staniewskich obok hali targowej.

Światowe atrakcje. Początek 8.30 wiecz. — W soboty, niedziele, święta, wtorki i środy po dwa przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wieczorem.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od piątku 5 listopada:

CAPITOL: „Gdy kwitną róże".

CASINO: „Port Artura".

COLOSSEUM: „Eskapada Weroniki", „Zamek tajemnic".

RIALTO: „Lekarz dziecięcy Dr Engel".

STYLOWY: „Jedna na milion", „Burgtheater".

UNION: „Zielony sygnał".

ZAŁĘŻE — RAJ: „Ucieczka Tarzana" oraz „Kto ostatni całuje".

ZAWODZIE — ATLANTYK: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" i nadprogram.

BOGUCICE — BAJKA: „Barbara Radziwiłłówna" i „Tygrys bengalski".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Znachor". — APOLLO: „Dziewczęta z Nowolipek". — RIALTO: „Król i chórzystka".

BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Młody hrabia" i „Bogate biedactwo".

CHORZÓW — APOLLO: „Kraj miłości" i „Nie znała szczęścia". — COLOSSEUM: „Ignacy Paderewski" i „Sonata księżycowa". — DELTA: „Droga do sławy" i „Nicpoń". — ROXY: „Dyplomatyczna żona" i „Mistrzowie głupoty". — RIALTO: „Pieśń miłości" i „Pod dwiema flagami".

CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Miłość i łzy kobiety" i „Wesoło szaleństwo".

HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Dama Kameliowa" oraz „Romans w Budapeszcie".

LIPINY — COLOSSEUM: „Białe róże" i „Anonimowy kochanek". — CASINO: „O czym marzą kobiety" i „Dinke". — APOLLO: „Statek niewolników".

MIKOŁÓW — ADRIA: „Pasażerka na gapę" i „7 pończoch" i 7 całusów".

MYSŁOWICE — ADRIA: „Lekarz dziecięcy Dr Engel".

NOWA WIEŚ — PIAST: „Znachor" i „Walka z sobowtórem". — SIENKIEWICZ: „Ist stu, ona jedna" i „Kala Nag".

OLZEGOW — CASINO: „Szept miłości" i „Amerykańska awantura".

PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Białe róże" i „Daniel Bone".

PIOTROWICE — METROPOL: „Sonata Kreutzerowska".

RADZIONKÓW — CASINO: „Kaprys milionera" i „Zemsta Johna Elmana".

RUDA — APOLLO: „Ostatni akord" i „Niemy bohater".

RYBNIK — APOLLO: „Narodzenia gwiazdy" oraz „Paramanta". — HELIOS: „Nieusprawiedliwiona godzina" oraz „Wyspa w płomieniach".

SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Czar cygaretli" i dodatek.

ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Pasażerka na gapę", „Hrabina Władinow". — APOLLO: „O czym marzą kobiety".

SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Białe róże" i „Niemy bohater".

TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Penny".

Odpowiedzi redakcji

R. A. F. Mysłowice. Dwuletniej Szkoły Przemysłowej w Bielsku nie ma. Jest tylko 4-letnia szkoła przemysłowa. Trzeba więc ukończyć 4-letnią szkołę przemysłową, aby być uwzględnionym. Oprócz tego nie podał Pan, na jakie stanowisko na kopalni chce się dostać.